

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

Adres Wydawnictwa:
Drukarnia
W. Korneckiego
w Krakowie
ul. Św. Jana (Hotel Saski)

Poleca wyroby swoje krajowe
szczegółnej opiece gospodyń

Antoni Rozmanit
KRAKÓW.

Fabryka parowa cykoryi, surogatów kawy
i kawy figowej.

PIERWSZA GALICYJSKA FABRYKA SZTUCZNEGO LODU

w Krakowie, ulica Biskupia 1. 9 i 11.

Zarząd fabryki sztucznego lodu ma zaszczyt zawiadomić
Szanownych Odbiorców, że ceny sztucznego lodu zostały w dro-
bnej sprzedaży obniżone jak następuje:

4 słupy (1 mc.)	1 złr.
1 słup	25 ct.
1/2 słupa	13 ct.
1/3 słupa	9 ct.

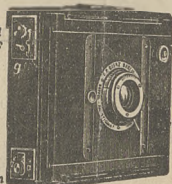
Lodu z wody dystylowanej dla chorych nabyć można w fabryce
po cenach dotychczasowych.

Dostawy en gross i stałe dostawy po cenach znacznie
zniżonych. Porozumieć się można w fabryce między godz. 8
a 12 rano i 2 a 6 popołudniu w dniu powszednie.

Zarząd fabryki.

PRZYZRĄDY FOTOGRAFICZNE

dla
Fotografów
fachowych
amatorów



poleca
po cenach
konkurencyj-
nych
A. Kleinberg

Kraków, Floryańska. Hotel pod „Różą” wejście od ul. św. Tomasza.
Cenniki na żądanie gratis i franco.

MAGAZYN NOWOŚCI ORAZ ZAKŁAD TOKARSKO-GALANTERYJNY JANA BAJERA

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod L. 10,

poleca w wielkim wyborze:

cygarniczki, fajki, laski, wyroby skórkowe, wyroby z drzewa, do-
mina, krawatki, ramki, kule bilardowe i kije, oraz wszelkie przy-
bory bilardowe. Przyjmuje wszelkie reperacje w zakresie tokarsko-
galanteryjnym wchodzące i wykonuje takowe po cenach nader
umiarkowanych i w krótkim czasie.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE,

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji
kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościń-
nych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę
i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

APTEKA „pod Koroną” w KRAKOWIE

Rynek gł. Nr. 22, vis a vis odwachu

Fr. Ksaw. Mikuckiego

dawniej Józefa Trauczyńskiego

Regenerateur znakomity środek, przywraca kolor pierwotny włosom
siwym. Flaszka 1-50 i 3 złr.

Wodę do ust Dra Cybulskiego — wzmacnia dziąsła i działa antyse-
ptycznie, cena 80 ct.

Elisir i proszek do zębów Matuszewskiego, cena 60 i 50 ct.

Paste piękności, nadaje cerze delikatność i nadzwyczajną białosć, niszczy
pęgi i plamy wyrobione — cena 85 ct.

Puder znany ze swej dobroci, zupełnie nieszkodliwy, biały, różowy,
i kremowy — cena 30 ct., 50 ct. i 1 złr.

Wodę na włosy Prof. Dra Resnera, wzmacnia porost włosów i niszczy
łupież, cena 60 ct.

Skład wyrobów kauczukowych i opatrunków chirurgicznych,

Skład perfum, Wody kolonijnej oryginalnej i wyrobu
własnego, oraz Mydeł toaletowych.

w Krakowie, Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosoliów, rumów,
krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portu angolskiego, piwa Beck. Handel hurtowej
i częściowej towarów korzennych, selerów, Herbaty chińskiej, jakości karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej
nieoskiej. Główny Skład: Świec stearynowych, koszynek, i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów
nieoskiej. Zamówienia zamiejscowe skutocznia się odwołnie.

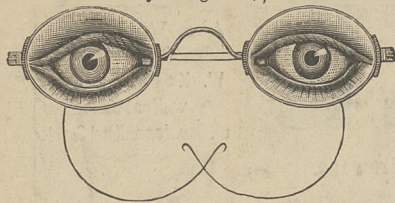
J. Barberowski
szlachetnych, cementu portlandzkiego i gipsu, polityr, oliwy do wozów i maszyn. Główny skład Dróżu.

Skład papieru i handel galanteryjny. Stanisław Karliński w Krakowie Sukienice Nr. 28

(naprzeciw Ratusza)
Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. — Karty do gry. — Karty wizytowe na
zamówienie. — Karty korespondencyjne z widokami (ciągle nowości) — Zastępstwo Tutek cygarelowych S.W. Niemojowskiego.
Wybór parasoli męskich i damskich.

K. ZIELIŃSKI

Mechanik i Optyk w Krakowie.
Rynek główny, Linia A-B 39,



poleca
**Okulary,
cwikery.**

lornetki teatralne
i polowe,

nstrumenty miernicze, ciepłomierze pokojowe, lecarskie, do celów chemicznych. Aparaty elektryczne lecarskie, baterye lecarskie z prędem stałym, barometry, aneidy i t. p.
Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.

URZĄDZA

dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.

Nr. telefonu biura 202. — Nr. telefonu fabryki 180.

Fabryka wyrobów metalowych ST. SULIKOWSKI i Spółka

Kraków — Dębniiki.

Biuro fabryczne ul. Bracka 5.
Fabryka wykonywa wszelkie roboty blacharskie wraz ze ślusarskimi i moseńcznicami.

Przybory dla c. k. kolei żelaznych jak: latarnie parowozowe, tendrowe, lampy wagonowe, tarcze sygnałowe, wiaderka, naczynia na smarowidła płynne i stałe itp. Prowadzi dział wszelkich robót blacharskich do budowy, zakłada wodociągi, cłozety nadkanałowe, zlewy i dzwonki elektryczne.

MAGAZYN MARYI PRAUSS

Kraków, Rynek gł. l. 7,

poleca na każdy sezon najświeższe i najmodniejsze towary, jako to:

Welny, Jedwabie, Plusze, Aksamity, Zefiry, Perkale, Batysty i Barchany.

WIELKI SKŁAD: Wstążek — aksamitek — koronek oraz wszelkich ubrań do sukien.

Gorsety francuskie i wiedeńskie znane ze swej dobroci w wielkim wyborze.

■ **Ceny bardzo przystępne.** ■

KANTOR WYMIANY

falii c. k. uprzyw.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety.

Wypłata wszelkich kuponów. — Zlecenia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

FILIA C. K. UPRZYW. GALICYJSKIEGO AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

wydaje

Asygnaty kasowe za oprocentowaniem 4% za 60-dniowem wypowiedzeniem.

Kraków, Rynek 41, l. A-B.



**otwarty
i poleca się
najuprzejmiej
Szanownej
Publiczności.**



Cegielnia i kamieniołomy

w Zakrzówku pod Krakowem,

poczta Dębniiki,

własność i zarząd **JÓZEFA BATKO**, obecnego wójta gminy Zakrzówek, jako firmę chrześcijańską polecamy łaskawej pamięci Wielm. PP. Przedsiębiorców i Budowniczych jakoteż i szerszej Publiczności.

Zamówienia przysyłać należy pod adresem:

Józef Batko,

wójt w Zakrzówku, poczta Dębniiki pod Krakowem.

Wiskida Remi,

Nowości w grzebieniach szyldkretowych i rogowych. Wielki wybór szpilek do włosów. — — — Osobny gabinet dla Pań.
— — — **Kraków — Plac Maryacki.** — — —

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I STYLIZACYJNYCH
mieszka obecnie

w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro,
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu.

Kazimierz Jachimowicz

po ukończeniu szkoły sztuk pięknych
w Krakowie i artystyczno-dekoracyjnego
malarstwa za granicą,

poleca się do robót dekoracyjnych,
pokojowych, sztyldowych i wysta-
wowych.

Kraków, Rynek główny L. 35 „Krzysztofory“.

Józefa Ekerowa

Mały Rynek I. 6

powróciwszy do Krakowa rozpoczyna
lekcyje tańców

w Zakładach naukowych i we własnym
pomieszkaniu.

Kurs trwa do Maja.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje każdego
czasu.

Osobne godziny dla młodzieży szkolnej.

H. KRETSCHMER

Kraków, Rynek L. 10.

Handel Towarów Korzennych i Norymberskich.

Skład towarów religijnych:

Różańców, koronek, krzyżyków, medalików
obrazków świętych i rozmaitych paciorków
do haftu.

PRZYBORY do robienia KWIATÓW:

liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy,
oraz wszelkie Przybory do pisania.

Ceny bardzo niskie.

Plac Maryacki Nr. 1.

Tokarz i optyk niżej podpisany
Od trzydziestu lat jest w Krakowie znany,
Posiada na składzie: różne towary
Optyczne: ewikery i okulary,
Lornety teatralne i polowe,
Baro- i Termometry rtęciowe.
Również ma własne wyroby tokarskie,
Jakoto: wszelkie przybory fajczarskie
Wiśniowe cybuchy i różne fajki
Z pianki lub bursztynowe cygarniczki.
Reperacje i zamówienia przyjmuje
I punktualnie nader wykonuje
Niechaj więc każdy do zakładu spieszy,
A że tam tanio — to kieszeń pocieszy.

HENRYK SOCZEK.

KOKS

gazowy

uznany za najlepszy dla warsztatów,
kuźni i opalania mieszkań,

sprzedajemy

po cenie 60 centów za cetnar cłowy (bio-
racy 100 cetnarów mają znaczny opust),
a na żądanie dajemy koks maszyną łamany
i odstawiamy do domu w workach pło-
mowanych bez dopłaty.

Dyrekcja Gazowni miejskiej.

HOTEL KLEINA

Kraków, ulica Gertrudy I. 6.

urządzony na wzór hoteli zagranicznych,
o 32 pokojach z komfortem umeblo-
wanych, doborowa usługa i t. p. ku
zadowoleniu Szanownych Gości. **Re-
stauracja w miejscu** na parterze, ele-
gancko urządzona sala jadalna.

Cena pokoi przystępna **od 80 ct.
do 3 złr. 50 ct.** wraz z pościelą
i usługą na dobę.

Utrzymując hotel od lat 20-tu zaskarbiłem
sobie względy i uznanie — co wysoce cenię
i nadal skarbić je sobie będzie moim ob-
wiązkiem.

Wiktor Klein właśc. hotelu

SZWEDZKA GIMNASTYKA

lecnicza i zdrowotna
oraz

**KURS ZABAW DZIECIENNYCH
W ZAKŁADZIE**

JADWIGI MAYÓWNY

ul. Florjańska I. 18, [narożnik Florjański]

rozpoczyna się z dniem **1. paździer-
nika.** — Wpisy przyjmuje się zawsze
między 10—12.

Obuwie

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIENNE

z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materyałów

dokładne wykonanie, elegancki fason, umiarkowane ceny, wielki wybór
poleca

LEON GAŁEK

w Krakowie ul. Floryańska 24,

pod „trzema dzwonami“.

SPECYALNOŚĆ:

OBUWIE dla pań na sposób angielski po męsku. TRZEWIKI
„Lawn Tennis“. BUTY do wyścigów z angielskimi sztylpami. —
BUTY wojskowe według najnowszego przepisu. BUTY nieprze-
makalne do polowania.

Wielki wybór ostróg najnowsze systemu. — Prawidłą, lakier do bucików
„Non pareil de Gulche“. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.



Chemin Feldmann

sprzedaje najlepsze

ubioru męskie i dzieciennie

po najtańszych cenach

w Krakowie, róg ul. Grodzkiej,

Plac WW. Świętych L. 1, obok Magistratu.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bieleziny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bieleziny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bieleziny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bieleziny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Pierwsza krajowa Fabryka wyrobów platerowanych i srebrnych

oraz

Odlewnia artystyczna przedmiotów z brązu i innych metali
pod firmą:

JAKUBOWSKI I JARRA

w Krakowie.

odznaczona za swoje wyroby najwyższą nagrodą dyplomem honorowych c. k. ministerium handlu na Wystawie Krajowej we Lwowie 1894 r. i na Wystawie Budowlanej we Lwowie 1892 r. medalem srebrnym państwowym.

Magazyny własne bogato zaopatrzone

w Krakowie, Sukiennice l. 26, we Lwowie, Rynek gł. l. 37, w Czerniowiecach, Rynek, Hotel pod Czarnym Orłem.

Polecają po cenach najniższych wyroby z nowego srebra czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z brązu i ze srebra prawdziwego 13-tej próby jako to: Naczynia i zastawy stołowe, noże, widelce, łyżki, tygczki, lichtarze, kandelabry, tace, koszyki, samowary, przedmioty do użytku domowego i ozdobne na podarki.

■ **Kompletne wyprawy ślubne.** ■

Artykuły kościelne: Kielichy, Monstrancje, Puszki na komunikantów. Lampy, Lichtarze, Krzyże, Ampułki, Kropidła, Lawatarze, Naczynia do Olejów świętych.

Fabryka wykonuje na obstałunek podług rysunków i modeli tablice, busty, pomniki i wszelkie przedmioty kościelne jak świeczniki, tabernakulum, ozdoby do ołtarzy itp. — Przyjmuje reperacje do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania

Proszek do czyszczenia srebra i złota. — Wypożycza nakrycia stołowe na większe zehatania, zabawy, wesela i t. p.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie, w Ryнку głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki i Esencja triestenska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. Konia kuracyjną francuską. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biszkopyt angielskie i krajowe. — Owoco południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kalfiory letnią porą krajowe, zimową angielskie. Kompoty włoskie i Imbir chiński, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztety strassburskie i domowe z dziczyzny. — Kwiczoły faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Sledzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud, Homary, łosos amerykański, Trufle, Ananasy, Szparagi, Szamplony, Karciochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz przyprawę do potraw. Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę niejską i prowancą. — Winogrona kuracyjne włoskie i badońskie, zimą hiszpańskie oraz Owoco włoskie i tyrolskie. Dziczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań i kolacji z osobnym uchodem. — **Ceny stałe.**

Restauracja Hotelu Drezdeńskiego

w Krakowie, Rynek główny,

poleca słynną z dobroci kuchnię polsko-francuską, oraz piwnice zaopatrzone w wyborowe wina krajowe i zagraniczne. Obiady w lokalu po 1 złr., i à la Carte, również wydaje obiady do domów w abonamencie. Przyjmuje zamówienia na wesela i wszelkie zabawy po za domem. Bulion własnego wyrobu kilo 4 złr. Licząc na poparcie Szanownych P. T. Gości! dziękując za dotychczasowe względy i nadal się polecam

Z szacunkiem JAN SOWA, restaurator.

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił Dr. m. Aleks. Stopczanski profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest **należycie dobrych fabrykatów** tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony.

DYREKCYA

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad
syłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła”
przy drukarni W. Korneckiego
ul. św. Jana 6 w Krakowie.
Rękopismów nie zwraca się, ale wy-
wają niszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń po-
dnież wszystkie agencje czaso-
pism w kraju i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

W Krakowie
z przesyłką poczt. hel. 9.90
w Niemczech marek 2.—
w Ameryce rocznie dolarów 2.50
w Francji kwartalnie franki 3.—

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Z Nowym Rokiem.

Schowal się rok stary do wiekowej budki —
Wytknął z niej głowinę nowicjusz małutki.
Witaj nam, dziecko! — Żegnaj, starcze siwy!
Spójrz, chłopie, na nasze domostwa i niwy:
Domostwa się wałą, niwy chwast porasta,
Bieda wioski gniecie, a żydkowie miasta...
Dziecino, dziecino! — co tam niesiesz w kiesie?
Jakiem-ś ty drzewkiem w tym wiekowym lesie?
Czyś dębem, co gromy na swój grzbiet sprowadza?
Czyś lipą, co cieniem przechodniów ochładza?
Czyś sosną wyniosłą, co niebo dosięga?
Czyś cierniem, co rani, choć sam niedołęga?
Czyś wonną jagodą, zdobną w kwiecie wianek?
Czyś Boga, szatana, czyli muz kochanek?
Wiekowy nasz gościu, witaj w nasze progi!
Powiedz nas za sobą na nieznane drogi,
Lecz usuń z nich pierwej głazy i wyboje;
Bądź nam dobrym panem, gdyśmy sługi twoje.
Ośłodź naszą dolę, ubarw życie szare;
Daj nam lepsze »nowe«, gdy złem było »stare«.
Nie pisz nam na karkach mieczami wyroczni...
Nie feruj wyroków, jak sędzie zaoczni...
Nie zażegaj ogni nad naszymi strzechy.
Nie daj nas w moc żyda, prawnika i klechy.
Słowem — bądź nam druham! — My ci będziemy wierni,
Zaprosimy ciebie do jakiej cukierni,
Będziem cię fetować w ciąg wszystkich tygodni,
Choćby nasi bliźni całkiem byli głodni...
Będziem ciebie poić pilznerem, szampanem,
Bys sądził, że każdy ze ziemian jest panem.
A tylko ty sobie nie zapraszaj główki —
Pamiętaj! od kogo chowałeś łapówki,
Żebyś go nagrodił urzędem, orderem,
Żebyś zwał wstecznika, postępu pionierem.

A uważaj dziecko! Ile pójdziesz razy —
Na krakowskie bruki — na krakowskie gazy...
Na żydków krakowskich nie chcesz czasem godzić,
Boby ci w kolebce już mogli zaszkodzić!
A uważaj także roczusiu nowiutki,
Bys czasem nie tracił dla »sztuk pięknych« budki...
Mogłaby się zwalić na radzieckie głowy,
Tożbys nam zgotował kłopot całkiem nowy.
Narodowej sztuce winszuj po niemiecku,
Dopiero uczoność chwalić będą dziecku!
Nie zaglądaj tylko w te sądowe akta,
Boby ci na oczki padła katarakta...
Pojdź dziecko, kochanie! — luli roczku, luli!
Nie mów filantropom, że ci brak koszuli, —
Oniby zebrali — zebrali tuziny,
A z tych jedną (starą) dali dla dzieciny.
Lepiej chodzić nago, lepiej przymrzeć głodu,
Niżli szukać serca w... wianience od łodu. —
Bywaj zdrów, roczusiu! — ścieżyno otwarta!
Nie zatrzyma ciebie rogatka ni warta...
Szczęśliwy dzieciaku! — możesz nieść indyka,
Nie wstrzyma cię strażnik, chyba by miał bzika.
Szczęśliwe pachole! — dwanaście miesięcy
Żyje tylko sobie, ani chwili więcej!
Rodzi się, dorasta, starzeje i gaśnie,
Żeby to — tak, razem z nim — pogasły właśnie
Pojedynczych ludzi, rodzin i narodów —
Nad takowe gody — nie byłoby godów!
A kto wie? — z liczb roku ta wróżba wyziera,
Bo w miejsce dwóch maczug, daje nam dwa zera.
Ale, mrzonki pono, bo to, jak świat światem
Człowiek człowiekowi rzadko bywał bratem...
Dopieroż lud jeden, dla drugiego ludu, —
Na to nie z cyfr braku, lecz trzeba by cudu!

A. Wroblewski

Od Wydawnictwa.

Objęsz, jako dzierżawca wydawnictwa „Djabła“, mam zaszczyt oznajmić, że kierunek pisma nie ulegnie żadnej zmianie.

Biurowydawnictwa znajduje się przy drukarni, ulica św. Jana, hotel Saski.

Wszelkie zaległości, aż do Nr. 1. z 1900 r. należy przysyłać pod adresem Wny Włodzimierz Borowski, ulica Starowiślna L. 81 (L. p.).

W. Kornecki.

1900.

Z nowym rokiem!

Rok ten kończy już stulecie
Niechaj smutków będzie końcem
Niechaj z nim pod polskie strzechy
Błysnie szeszeście jasnym słońcem.

Niech ustąpią stare waśnie
Niepamiętni dawnych sporów.
Pamiętajmy, żeśmy swoi
Choć z pod różnych „trzech zaborów“

Podzieleni dziś na partye
My co wyszli z nieszczęście szkoły.
Zapomnijmy pustych różnie
„To stańczycy!“ „to warcholy!“

Demokraci, socjaliści,
Chwycmy się do wspólnej pracy,
Bądźmy Matkę wskrzesić z grobu!
Bośmy wszyscy są „Polacy“.

Do tej pracy, gdzie sam Pan Bóg
Liczyć będzie cne zasługi.
Nawołuje wszystkich Djabła
Z rządu rok „trzydziesty drugi“

Śmiało puka on pod strzechy
Jako stary wasz znajomy.
Licząc, że mu otworzycie
Wasze serca, wasze domy!

Gdy gościnność polska znana.
Więc jej Djabła nie przecenia.
Wszak on w duchu myśli polskiej
Dwa wychował pokolenia!

Nie niósł nigdy na swych łamach
Dwuznaczników, ani sromu;
Był jedynym pismem polskiem
Dla polskiego istic domu.

Mogli czytać go mowęwie,
Mogli czytać go dziewczęci,
Nawet humor gdy w nim kipiał
To nasz polski i szlachecki

A więc Djabła to nie żebrak
Który chce prenumeraty
Ale stary wasz brat szlachcie
Swą tradycją dziś bogaty.

On wam niesie szczery dowcip
Pełno żartów, bez przekasów.
Nie brak w nim i polityki
I rysunków i anonsów.

A że nowy rok parzysty
Więc i Djabła z pełnej miary.
Życzy wszystkim Wam przybytku
Lecz w dwójnasób... i do pary!

WICEK SOCJALIK.



Wicek — peda Bolik — kcesz widzieć szopę? Uwa — pedam — wielga mi rzec psiokrew szopa, nie turgołem to ci z nią bez pinó róków. ale Antyk choroba, buchnął psiokrew Heroda, to z czymże psiokrew puńde? z palicem? — Głupiś Wicek, peda Bolik — tu ci o nie takom szopę idzie, ino psiokrew o te szopę, co ci jom Frydlajn psiokrew bandzie pokazywał. — I zaczo Bolik gwarzył, jako we wtoryk przed Bożym Narodzeniem bedom się rajcy mijscy psioczyć o te psiokrew powszychnie głosowaniu — i co kuzdy psiokrew może sie wpuczyć na galanteriją¹⁾ i patrzeć za durno na ową szopę rajcowską.

Ano Bolik miał recht. poszedem więc psiokrew na galanteriją. A było nas towarzyszów na onej galanteriji więcej, jak rajców na sali. Antyk pedał, co ci na nich padła psiokrew epidymja — jak roz w poniedziałek przed owym wtorkiem dwudziestu pinciu zachorowało — a najwięcy to ci ich psiokrew pono trzęsła frybra, bo ci se tak kombinowali: bedemy psiokrew za powszechnym głosowaniem, to ci nam tygo stańczyki psiokrew nie darujom, a bedemy przeciw, to ci nas psiokrew Ignac utraci. I lotego ostały chłopcy doma, kuzden sie wtrnił do łózka i posłał do aptyki po rumberbare, albo olijek rycinowy, coby sie psiokrew wykazali chorobom przed Frydlajnem, jakby ci psiokrew zrobiuł rewizyje.

Nie bede psiokrew opisuwał całego posiedzynia, bo ci już o nim stało i w *Cza-*

sie i w *Naprzodzie*. Frydlajn ci piknie godół. — naprzdził ci nakadziuł guđajom za to, co oni wynalezli psiokrew miłosć bliźniego, a potom pedał, co bedzie Boże Narodzenie. Późni ci wstał jakiś gawer z kiozą bródka (Antyk peda, co to Rottyr) i pedał, co brzan psiokrew nie lubi, ino pęd mynską i co ta cała letniopelna pęd mynska ma ci mieć prawo głosowania. Zaczniemy walić w grace²⁾ i krzyceć psiokrew: niech żyje Ignac! Późni ci wstał z pirowszy ławki jakiś profesor, pikny na gębie jak brzana, i jon ci godać o podatkach i stancjach, o tym, co każdy powinien za mieszkanie płacić (pewnikom mo żgac chałupe) a na końcu pedał, co z powszychnym głosowaniem do bani! Zaczniemy mu hańbować, a Zajnyfild mu pedał: suń sie z gipsem! Godali ci psiokrew jeszcze insze guđaje i krześciany, a najwięcy psiokrew Rottyr. Potym ci kuzdego wywoływali po nazwisku, aby pedał jak kec. Tak ci dwudziestu pedało co kcom pici mynskiej Rottyra, a pitnastu kećiało, coby lokatory za mieszkanie płacili, a za to ci bedom mogli psiokrew głosować na rajców. A wszystkie guđaje psiokrew były za pćią mynską — taka ci psiokrew u nich sodołarność, tak ci psiokrew kochajom Ignaca i towarzyszy.

Po tym posiedzyniu jo, Antyk, Bolik, Ferdyk, Staszek i Makolągwa poknajałiśmy do Szapsi, Imerglika, Rottersmanna i Goldfingera, coby im psiokrew w iminiu partii podziękować zato, co guđaje trzymają z towarzyszami. Do inszych resursów żydowskich njako już istic nie mogliśmy, bośmy sie tak psiokrew skirzyli, co kuzden cybuch³⁾ w innom strone psiokrew zaganiał.

A z onygo zwycięztwa partiji nad burżuazą, to ci tera je mnijsza frajda, bo ci gwarzom, co guđaje zrobili ci takom ugode państwowom z Ignacem, co z onyż powszychny kuryl, ma ci sie wybrać ino pinciu towarzyszów, a reszta psiokrew guđajów. Pedajom co Ignac mianował ci psiokrew już na rajców siebie, Englisza, Marka, Sulczewskiego i Kurowskiego. A no, jak tak, to ci puszcze psiokrew w trombę Ignaca i bede kandyduwał z inteligenciji...

— Żydzie, dej blache!...

¹⁾ Wypakować się na galerię. ²⁾ ręce. ³⁾ nogi.

P. Stróżniskiemu.

Zasypałeś się kochanie.
Zasypałeś brzydki.
Bóś się zdradził, że ci smaczne
Stańczyków korytko.

Cała twoja demokracja
Tóć to wielka blaga:
Stańczyk ciebie wydał na świat.
Stańczyk cię wspomaga.
Więc nie tłumacz się aniołku.
Nikt ci nie uwierzy.

Włóż liberję, gdy na tobie
Jak ulana leży.

Śliwki i Powidla bośniackie, Marony włoskie, Jabłka tyrolskie, Morele kompotowe, Malagę, Prunelki, Figi, Kakao i Czekoladę, — tudzież Bufet obficie zaopatrzony w świeże delikatesy — poleca

Mieszkanie do wynajęcia: Dwa pokoje, z oknami na Rynek

Ed. Klimek

W KRAKOWIE.

główny, róg ulicy Brackiej.

Z TEKI KOLEJARZA.

III. Kurjer frachtowy.

Od wieczora. aż do rana
Kancelarja wciąż zapchana,
Zanim jeden list się wyda,
Znowu masz innego żyda,
Reklamacyj cały stos —
To kasjera los!

Nigdy chwili do wytchnienia,
Zapytania, wyjaśnienia,
Choć z partjami są frasunki...
Lecz najgorsze obrachunki,
W cyfrach wiecznie tylko dłużej
I zamknięcia rób!

Choćbyś jak pracował szczerze,
Masz taryfy ciągle świeże.
Rozporządzeń różnych krocie —
A więc ślęczysz w czoła pocie,
Jak wół ciągniesz noc i dzień,
I chodzisz jak cień!

Przed twem oknem wieczne sprzeczki,
Ty tymczasem płac zaliczki,
Cierpliwości dając próbę,
Mieniaj drobne, mieniaj grube,
I rachunki miej na czas,
Bo żąd straszny kwas.

Do przeróżnych prac nawału
Statystykę co kwartału
Rób dokładnie i w swym czasie,
Przy tem ciągle siedź przy kasie,
Grosza strzeż, jak Anioł stróż,
Gdy ci brankie — włoż!

Licz pozycję po pozycji,
I składowe pisz dokładnie,
By rewizja, gdy ci spadnie,
Nie znalazła żadnych plam.
Oto głowę łam!

Gdy słuchając rad mych wątku,
Kasę będziesz mieć w porządku,
To na starość już pewnikiem,
Zrobią ciebie naczelnikiem,
I wypuszczą cię na świat
Z poza kasy krat!

Em. Nelin Gordz.



Refleksya starego kawalera.

Już żyć na świecie mi nie miło
I smutny jestem jako cap,
Bo podczas świąt się narodziło
Tyle tysięcy nowych „bab“.

Dawniej to jeszcze lepiej było,
Kiedym młodości spędzał czas,
Lecz dzisiaj wszystko się zmieniło,
Ja już nie mogę stawić was.



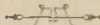
ROK 1900.

PRZEPOWIEDNIE NIE - FALBA.

Po popełnieniu
Przez mrozy grudzie
Przybył rok nowy
W śniegów sukienice.
Witaj kochany!!
Wolają ludzie,
I wyciągają
Ku niemu ręce.
Ja z utęsknieniem
Też go witałem,
Ale poszedłem
Do wróżki w lesie
I z serca drżeniem
Babę spytałem.
Co też nowego
Ten rok przyniesie!
A wróżka ona
Mrużąc oczęta,
Jak kiedy czełeka
Sen zbierać pocnie —
Zarumieniona i uśmiechnięta.

Wypowiedziała
Taką wyrocznię:
Nie trzeba biadać,
Ni płakać więcej.
Ten rok przyniesie
Plon urodzajny,
Będzie posiadac
Tuzin miesięcy
I cztery pory
Jak rok zwyczajny.
Trawa urosnie,
W polu bogato —
Kto zachoruje,
Chorym zostanie —
Po zimie, wiosnie.
Nastapi lato —
Jesień zakończy
Roku wiązanie.
Deszcz padać będzie
I śnieg po trosze,
Wieszczę popuszczą
Fantazyi cugi,
Bogacz posiedzie
Wpływy i grosze,
Uboży figę.
Urzędnik długi.
Kto się zaśmieje,
Będzie w humorze —
Porządnych ludzi
Żydzi obśieda.
Wieszczę, złodzieje,
— O wielki Boże —
Jak grzyb po deszczu
Wyrastać będą.
Patrz! patrz! z obłoku,
Co lśni jak Eden,
Liczba ogromna
Jakaś wyziera,
To z cyfer roku
Małenkę jeden,
Dziewięć, a potem
Wielkie dwa zera.

Haset.



List Juliusza Słowackiego

z za grobu do Rodaków.

Umarłem zboleły pod obcem mi niebem,
I nie mam pomnika ni kopca.
I obcy uczuli mnie skromnym pogrzebem,
I ziemia przyniata mnie obca.

Przy szumie Sekwany, zdaleka od Wisły,
Dziś braknie mi nawet kątka.
Bo obce mogiły, tak grób mi ucisły,
Że prawie z powierzchni zanika.

Nad grobem się moim nie modła Sarmaci
I w kraju nie myśli nikt o mnie,
Więc muszę z za grobu napisać do braci,
Choć pisać o sobie nie skromnie.

Gdy innym Wy groby kujecie w marmurze,
Do kraju wieziecie lirnika,
To dla mnie poświęćcie choć składki nie duże
Na kosztą skromnego krzyżyka.

I niechaj za Matką zbolełą, stęsknioną,
Gdy mija pół wieku wygnania,
Powrócę na swoje ojczyście zagony
...Czekać Zmartwychwstania!



Nelin.

Historia jakich wiele.

Żył na poddaszu lat kilka z nią,
O sławie marzył wielkiej —
Śnił tak jak wszyscy w tym wieku śnił,
A pisał już — nowelki.
Gdy niedostatek wszedł pod ich dach
I w tem dość znalazł treści —
Ona trawiła noce we łzach,
On trawił — na powieści.
I talentowi przykładał świat,
Co skapo laury rzuca —
A jej śmierć w łecach wyryla ślad,
I kaszel sarpał płuca,
I jego od niej precz uniósł szal —
Rozstanie wziął bez żalu.
On — w rok w swej wili mieszkanie miał,
A ona w rok — w szpitalu.
On — pisał o niej — o przeszłych snach,
Najwięcej zaś o sobie,
A ona — o nim po nocach, dniach
Bredziła w swej chorobie.
On — gdy usłyszał, że płuła krwią,
Że w jedną noc cichaczem
Ze w jedną noc cichaczem
W szpitalnej trumnie wynieśli ją.
Wybuchnął wtedy płaczem.
I ideały młodzieńczych snów
W pierwotnej swej potędze.
Mistrzowskim piórem odtworzył znów
Dla publiczności — w księdze.
I świat zdumiało ostatni raz
Natchnienie jego pierwsze *Wzrost*
Lecz twórczość mistrza przyniosła ten gład,
Pod którym spało dziewczę.
Tam na cmentarzu był jego skarb,
Krynica jego czysta —
Wiecież od kogo wzorów i farb
Brał do swych dzieł artysta?

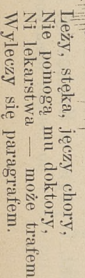
Konstanty Krutowski.

Kto pragnie włosom siwiejącym nadać pierwotny kolor, niech użyje flakon Aqua Amarilla Dra R. Botha w Londynie. Środek niezawodny a nie szkodliwy. Jedyny skład na Galicję u K. Ryżmanowskiego, fryzjer w Krakowie, Szewska 1. 2. Tamże salon dla Panów i osobny salonik dla Pań. Sztuczne wyroby z włosów, perfumerye i przybory toaletowe, po cenach umiarkowanych.

K. ROMAN,

Kraków, ulica Szewska Nr. 21, **Zakład fryzjerski,** wykonanie dobre, poleca swój ceny stałe niskie.
Desinfekcja narzędzi odbywa się permanencyjnie zapomocą foronoliny. — Perukarstwo i czesanie damskie podług wzorów francuskich.

4



Z nowym wiekiem w Galliei mają ważne zajęcie odmiany, gdyż ja całą sakum-pakum zbożowcy żyd zakupi. Chłop ma ręce, więc dla chleba się wyniesie do Parany. Szlachcic poliznie w służbę żyda, bo był ztrowy, ale głupi.



W dniu obrad nad reformą wyborczą w Krakowie
Zawitała gółodź dawno niewidziana.
Wiele radcy narazili swe życie i zdrowie
Padając na kolana i na nie-kolana.



Główną ofiarą padli panowie stańczyki.
Liberalni ich gnietli swojemi ciałami.
Żyd rzadko się przewrócił, bo im "towarzysze"
Podbił tego buty ostrymi gwóźdźkami.

Przegląd polityczny

wedle zapatrywań Jego Djabelskiej Mości.

(Materiał do stopniowego — w miarę potrzeby — użytku).

Anglia.

All right!
Jon Bull fait...
Walka z Boerem,
To nie z szcurem...
Nie nad Nilem —
Z krokodylem.
Ale z własnym bratem:
Z dukatem!

Afryka.

Bryka
Republika!...

Rosya.

Głód.
Knat.
Niewola wiary...
Tak rządzą cary!

Turecja.

Pisze wciąż czeka
Do... Mekki.

Niemcy.

By poprzec urok swej mocy
Na wzór sąsiada z północy —
Krzyżacka buta
Chwyta się knuta.

Austria.

Za podatki, daj manatki:
Daj manatki za podatki: —
I tak dookoła...
Dola nie wesoła!

Węgry.

Nietylko w słoninie,
Ale już... i w winie!

Hiszpania.

Po Kubie
W nosie dżubie,
Bo nie dla dziecińcy
Stare... Filipiny.

Egipt.

Piramidy i przestrzenie
U Anglików w wielkiej cenie,
Więc na państwo Faraona
Chętna u nich zaostrzona.
Inna wszakże chęć o możność.
Jak inne prawo o zdrowność.

Czechy.

Lew w herbie ma dwa ogony,
A tu lwa pazur w ognie:
Jednym, głaszcząc z jednej strony, —
Drugim drapie w drugiej stronie.

Polska.

Wzrok zwrócony ma na trumny
Swoich przodków Polak dumny.
Lecz niech spojrzy na ich miecze —
Wnet wróg zadrzy i uciecze.

Ale Polak wpił zrenice
W spopielone królów lice
I odczytał nakaz wielki:
— Nie rozlewaj krwi kropelki!
„Weź przeciwnie serca znamię...”

Więc opuścił zbrojne ramię
I zadumał się przed trumną
Nad walk żądzą bezrozumną.

Ameryka.

Gdy wygrzmocili porządnie Hiszpanów,
Gdy pokazali światu, co umieją!
Wszystkim dziś głoszą i w oczy się śmieją,
Że: „Ameryka dla Amerykanów!”

Francya.

Na bok wszelkie sprawy,
Przed sprawą wystawy!
Trzeba zwabić trony,
No... i miliony.
A kto ma zmysł gustu
I język bez spustu —
Ten dzisiaj na świecie
Pan świata! — jak wiewcie.

Argentyna.

Nie dla żydów rola!
Taka Boża wola.

Szwecya.

Gimnastyka, ski i stal!
Najprzód ćwicz się — potem wal.

Grecya.

Stare chwały
I zapaty —
Wielkie rzeczy!
A zysk mały.

Szwajcarya.

Ser, czekolada!
Tak się tu jada,
W jedwabie owija —
Wiwat Szwajcaryja!

Belgia.

Dmucha w miechy,
Bije w miechy,
Dla pożytku i pociechy.
A rezultat — to nie śmiechy
Jeśli kto ma takie miechy.

Bulgaria.

Nie pomoże prawosławie,
Gdy w kasie niema nic prawie.

Chiny.

Pekin się stroi w elektryczne słupy,
Chinki Anglikom ciągle dają buzi, —
Moskal, jak wściekły do oka buja,
Ze tam swojego nie mógł wetknąć nosa.

Trzej mędrcy.

Mojesz, Konfucyusz, Mahomet —
Zeszli się raz przed kościołem
I zaczęli radzić spodem
O... spotkaniu z ziemią komet.
Każdy swoje zdanie głosił,
Co mógł twi rzdił na poparcie
I drugich o zdanie prosił:
By zaś dali je otwarcie —
Trza było stwierdzić przysięgą,
Ze ubocznej niema myśli.
Mojesz przysięgał nad księgą,
Konfucyusz smoka znak kreśli,
Mahomet w głębi swej głowy
Wynałazł lepszy znak rangi:
Wziął półksiężyc metalowy
Prawowierny znak swej nacyi
I na piersi go przytula...
Potem rzecze do kompanów:
— „Aresztuj oba panów!
„Kto śmie myśleć — marsz do ula”.

Włochy.

Maffia się sroży —
Bicz Boży!
Sprząta więc Włochy,
O trochy
Nie sprząta króla —
Babula.

Holandya.

Niderlandy nie są w polityce zerem!
Holenderczyk nowe wynalazł armaty:
Same strzelać mogą — pono automaty?
Nabija się serem,
A czyści — likierem...

Adam Wróblewski.

Życzenia od firm.

Pan Mieczysław A., mający liczne, choć nie bardzo fortunne znajomości, odebrał w Nowy Rok, a zarazem w dzień swych imienin od różnych, z nim interesy robiących panów, wiele życzeń na „biletach firmowych”. Między innymi widzieliśmy na koszyczku następujące:

Janos Magyar, fabrykant prawdziwej bryndzy węgierskiej.

„Życzenia noworoczne”.

Wszech nauk lekarskich Dr. Ludwik Zdzieralski „Szczerze (?) życzenia zdrowia w dzień Nowego Roku” (A potem? Przyp. Red.).

Jakób Stryczek, oprawca miejski i dyrektor zakładu obserwacyjnego dla psów. „Na dzień imienin życzę, aby W. Pan miał dużo psów, żebym wogóle miał u W. Pana co do roboty”.

Z. Dzierański, koncesjonowany zakład pogrzebowy. Urządza pogrzeby od najtańszych do najwspanialszych.

„Serdeczne życzenia z okazji Nowego Roku”.

Juda Hering, krakowska, fabryka moskali i sardinek rosyjskich.

„Z powinszowaniem imienin” (?)...

Reporter.

Jan Kuhn

dawniej Bruno Hahn w Krakowie, ul. Grodzka 1. 2 poleca po znizonych cenach i w wielkim wyborze **Drobiazgi do krawiecizny i domowego użytku**. Pończochy damskie i dziecięce Rękawiczki skórkowe, niciane i jedwabne, Wstążki, Koronki, Krawatki i Paski modne. Mydła, Perfumerye i przybory toaletowe. — **Wielki skład zabawek.**

Z Archiwum Djabelskiego.

Lubieźnyj Stanisław Andrejewicz!

Dawno już ja nie pisał do ciebie, bom nie znał co działasz i kuda przywajesz. Dopiero Nikifor Osipowicz będąc w Krakowie dowiedział się, że porzuciłeś już pracę obywatelską dla niewdzięcznego otęczenia i wydajesz francuski żurnal do popierania interesów tureckawo gosudarstwa. Wot idea! Nie był ty prorokom między swymi, naszu polsku-ruskuju ugodu czort wziął, tak ty poświęcił swe siły sultanowi. Jesliby wsie Paliaki byli takie patryjoty — toby ugoda była uż faktem. Ty bracieś całkiem konsekwentny, tobie wsiechda szło o byt, a jak byt daje turek, to się służy turkowi.

Nasza ugoda, jak to ja uże skazał, czort wziął. Nie najdiesz tiepier ani jednego takiego międu mudrymi Paliakami, któryby wierzył w zmianę systemu. Adin tolko Piltz udaje co to wierzy — jemu i tak nużno, bo jeszcze jest mnogo duraków, którzy się dają okłamać „miłością słowiańską” i prenumerują jego Kraj, spodziewając się gruszek na wierzbie.

Imeretyńskijski mudrec! Wot kak on wziął za łeb Towarzystwo Dobroczynności. Szukał jakiego głupiego pisma i znalazł „Rola”. Jelenjski zaczął krzyczeć co to źle się dzieje w Towarzystwie, co to rządzą w niem żydzi, a czytelnice pożyczają niezdrawe książki. Tego nużno było Imeretyńskomu. Zandarmy zaczęli mieszać się do Towarzystwa, policja zdzielała w czytalniach rewizju. Pokazało się, co to ochrony są gniazdem polskoj intrygi. Tak paszoł w duraki prezes Brodowski, chotia on i dziejstwielnyj tajnyj sowietnik i wieceprzes Jurkiewicz, takoz takij sam sowietnik. Aresztowano naczałnika czytelnicy i piętdziesiąt innych osób. Paliaki gawariat co to Jelenjski świnią i padlec — a mnie każetsa co to on tolko krugom durak. On antysemit, działaje na tem interesy, tak i krzeczal na rząd żydów, i może nawet nie wiedział, co to służył rządowi. Idjot!

Takij drugoj idjot to wasz krajan Iwo-wianin, pan Gawałewycz. Urządza tieatra dla ludu, katoryje wydumał Imeretyński. Jak się lud do nich przyzwyczai, pajdiot Gawałewycz w duraki, a waźmiot tieatr w swoje ruki pierwszy lepszy ruskiej czynownik. I przy pomocy takowo tieatru będzie rząd miał wpływ na ludność Warszawy.

Ale może być co tobie, lubieźnyj Stanisław Andrejewicz, takie rzeczy nie obochodzą. Ty tiepier tureckij żurnalist — co to dla ciebie Warszawa!

Nu, tak i kończę mój list. Pozdrawlaju tiebia z Nowym Godom. a jeśli będę miał czas to przyjeżdż w Wienu. Ty, lubieźnyj sukinsyn, jako turek musisz mieć chotia małyj harem — tak ja nadzieję co to ty mnie po staroj znajomości i jako „przyjaciel polityczny” pozwolisz paguliat nie-mnogo z etim haremikom.

Do świdania Twój

Mark grał Skil.

Bałamutka.

(Sylwetka).

Jak rozkwitły pączek róż
Taka miła, taka luba.
Gdy oczęta słodko zmrzują
I przez rzęsy przysłonięte.
Wpół spojrzzenie uśmiechnięte
Rzuca na cie jak przelotem.
To za tem jej oczkiem złotem
Szedłbyś w góry niebotyczne,
Nie pytając, czy tam zguba,
Czy też szczęście eteryczne
Spotka ciebie w chwili krótką,
Więc ją zwałem bałamutką!

Zgrabna, wiotka, jak sarenka,
Takie u niej oczy duże.
Taka drobna, w pasie cienka.
Taka ładna i niesmiala.
W ruchach predka, jakby strzała,
Chociaż uśmiech na jej twarzy,
Chłyst oczkami to się skarży
Czuliśmy smutkiem na brak doli,
A już każda żę, czy burzę.
Co w serduszu ją zaboli.
Czytasz w oczach iskrą rzutką,
...Więc ją zwałem bałamutką!

I zachwylił mnie ten pączek:
Jak ogrodnik ponad kwiatem.
Zatęskniłem do jej rączek.
Do jej oczu i uśmiechu.
Bez złej woli i bez grzechu.
Chciałem dojrzeć w życia wiośnie,
Jak wiatuszek ten urosnie,
Czy go wcześniej szron nie zwarzy,
Czy w zetknięciu z inuym światem
Życie mu nie zbrudzi twarzy,
...Nie rozbije marzeń łódki
U tej lubej bałamutki!

Emanuel.

WE DWOJE.

(ROMANZ).

Ja jechałem z nią pociągiem...
Odczuje cie urok jazdy.
Bo jej usta sznur korali.
Bo jej oczy, z nieba gwiazdy.
Ponad czołkiem z alabastru
Jasnych loczków kręte zwoje.
Przytem było to „sam na sam”,
Bo jechaliśmy... we dwoje!
Wciąż patrzyłem w nią ukradkiem,
A żem skromny był młodzieniec,
Po za każdym z moich spojrzeń,
Twarz oblewał mi rumieniec.
Nie mówiłem ani słowa,
W duszy marzeń snując roje.
Bo wszak mówić, to niegrzecznie,
Gdy nas było tylko dwoje.
Wtem zabłysła myśl szczęśliwa,
Temat znalazł się w odwodzie.
Chciałem dyskurs z nią rozpocząć
O jesiennej nie pogodzie.
Z was zuchwalców każdy zaraz
Wziębył się... do zalecanek.
...Lecz wtem właśnie pociąg stanął,
Dwie minuty był przystanek.

I konduktor drzwi otworzył.
Taki los mój — trudna rada,
Proszę karty, Baden, Baden.
A wszak pani tu wysiada.
Główną lekko mi skinęła,
I czarowny prysnął eden.
Ona wyszła, pociąg ruszył.
A w coupe jam został jeden.
O młodzieńcza naiwności —
Coś zamknęła usta moje.
Mogłem tyle jej powiedzieć.
Wszak nas było tylko dwoje.
Miałem tyle słów gorących —
Których serce nie zapomni.
Temat był do... awanturki.
Lecz my byli nadto... skromni!

Emanuel.

Magazyn Nowości F. A. Grigara

Rynek L. 44,

poleca:

Parasolki

Rękawiczki damskie
nieciane i skórkowe

Pończochy

Skarpetki

Kapelusze słomkowe i filcowe

Krawatki, Laski

Torby, Torebki, Kufry
z przybórami i bez

Bieliznę męską

Mydła, Gąbki

Woda Kolońska

Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki

Najświeższy wybór
Pasków damskich

Główny Skład
Tutek na papierosy

po najniższych cenach.

Lekarz chorób wewnętrznych
Dr. Stanisław Kurkiewicz

przy ul. Starowiślniej 1. 21
przyjmuje od 9-tej do 12-tej przedpo-
łudniem: ubogich chorych przez jedną godzinę
bezpłatnie.

Kawiarnia

W. Janikowskiego

(dawniej S. Rehmana)

w Krakowie, w Rynku głównym

(Krzysztofor) l. p. nad handlem A. Hawelki.

Obszerny lokal. — Czytelnia zaopatrzona w wielką ilość pism politycznych, literackich, humorystycznych i t. p. — 4 bilardy francuskie. — Osobne sale do gry w karty. — Bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery.

Usługa uprzejma i szybka.

Zakład artystyczno-fotograficzny Józefa Sebaldy

(dawniej WALEREGO RZEWUSKIEGO)

w Krakowie, ul. Kolejowa Nr. 11.

Wykonuje oprócz zwykłych fotografii wszelkie inne w zakres artystyczny wchodzące prace, według najnowszych wynalazków w dziedzinie sztuki fotograficznej.

Podług własnego wynalazku wykonuje portrety z natury imitujące szkice rysunkowe w różnych kolorach, które u prawdziwych znawców uzyskały wielkie uznanie.

Zakład otwarty od godz. 9 rano do 6 wieczorem, zaś w święta i niedziele od 9 do 1 w południe.

Koniak francuski

FIRMY

Courrière & Comp. w Cognac

nagrodzony złotym medalem na wystawie we Lwowie, polecany przez lekarzy, znakomity w smaku, i jest do nabycia:

w Związku handlowym Kółek rolniczych

w Krakowie, ulica Pijarska l. 4,

i we filiach tegoż:

w Rzeszowie, ul. Trzeciego Maja 7,

w Wieliczce, pl. Kościuszki l. 153.

CENY KONIAKU: za 1/2 butelkę kuracyjny 7 kor.

superieur 6 kor.

Przy odbiorze najmniej 6 flaszek naraz, franco skrzynka i każda stacya pocztowa.

Dla odsprzedających znaczny opust w cenie.

Kawiarnia Ignacego Wójcikiewicza

otwartą została w Krakowie

w domu J. Rajala, na rogu ul. św. Anny i Wiślniej.

Wspaniałe, wygodne urządzenia w stylu Secesjon. — Czytelnia w osobnej sali, zaopatrzona w bardzo wielką ilość najrozmaitszych pism treści politycznej, humorystycznej i t. d. — Osobne sale do gry w karty i szachy. — Znakomite francuskie bilardy.

Elektryczne oświetlenie. — Centralne ogrzewanie.

Ustawiczna wentylacja za pomocą motoru parowego.

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

w Krakowie, ulica Poselska L. 20,

coeane znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais“. Przy zakupie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Alberti-biale“, „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis“, „Mais de Paris“ do tytoni średniomocnych.

Do nabycia w trafikach i handlach.

Dodatek do Nru 1-go „DJABŁA“ 1900 r.

Autentyczne urywki

z żywota ś. p. księdza Franciszka Jastrzębiec Żukowskiego.

XXI.

Pierwszy dzień świąt Zmartwychwstania Pańskiego w 1861 r.

(Rzeź 8-go kwietnia).

Od Zjazdu Nowego
Kilkadzieśiat żebraków przeciw zamku stało,
Zwabionych mylną wieścią, że wesprą każdego
Z pieniędzy, co na rannych w kraju się zebrało.

Również z kilkudziesięciu ciekawców złożona
Druga grupa w okolo Zygmunta Kolumny
Trwała w *dolce far niente* patrząc zagapiona
Jak przed Zamkiem się zmieniał żołdatów rej tłumny.

Trzecia kupka nieliczna przed Bernardynami,
Znudzona świątkowaniem ziewała swobodnie,
Zerkając jak chodnikiem za interesami
Szlę przechodnie ubrani i pięknie i modnie.

Kiedy szósta godzina w zegarze zamkowym
Dźwięki swoje poważnie oznajmiać zaczęła,
Ukazał się pocztylion z powozem pocztowym,
Trąbiący swoją nutą: *Jeszcze nie zginęła!*

Lud powitał trąbienie brawem i klaskaniem...
Wtedy z Zamku wystąpił Chrulew z żołdatami,
I każąc im się zająć broni nabijaniem.
Stanął z linią morderców tuż przed Polakami.

Gdy zaś druga kolumna zbójców wystąpiła,
Gorczakowa adjutant, Mayendorf nazwiskiem,
Adjunktowi policyi — co się tu zjawia —
Dał odczytać odezwę o strzelaniu blizkiem.

W asyście oficerów, z wąskotem bębnienia,
Przez dobośza dobytem werwą jego siły,
Odczytano ludowi słowa ostrzeżenia.
Które skutkiem tumultu pojęte nie były.

Zaledwie ostrzeżenia wyrazy przebrzmiały,
Zandarmi do żebraków szarżę przypuścili.
I rąbiąc pałaszami zbiedzony, zgłodniały
Huflęc nędzy, w ulicę Marienstadt spędzili.

Druga partja wściekłością rozżartych moskali,
Z karemi swemi kolumny wpadła jak szatany
Na tych, co u kolumny Zygmuntońskiej stali,
Trąając bruk w tumultcie krwią ofiar zbrzyżany.

Trzecia szarża na ludzi przed Bernardynami
Wleciała, kiereszując głowy i ramiona
Ostrzami lanc kozackich, zandarmów mieczami,
W imię cara — zbrodniarzy pijanego grona.

Ale gdy w centrum mordów: — zbiorze ulic grodu
Najbardziej przez mieszkańców zwykle uczęszczanych,
Coraz więcej przybywać zaczęło narodu,
Który treści nie wiedział ostrzeżeń czytanych...

Naówczas sygnałowe puszczono rakiety,
Armaty cytadeli ponuro zagrały.
I świeże wojska z bronią wziętą na bagnety,
Jak do szturm, natychmiast na plac przybywały.

Była to chwila grozy: — Na czoło moskali
Wyszedł oficer, każąc rozejść się ludowi,
A wojsku strzelać w naród. Wówczas rzekł ktoś z dali:
— Wstrzymaj się pan z strzelaniem, bo oficerowi...

Nikt nie będzie postusznym. My poradzim sami,
By się wszyscy rozeszli — *Jecz czas na to dajcie!*
Oficer moskiewskimi zelżywszy słowami
Mówiącego — wykrzyknął: *Hej, bratcy... strzelajcie!*

Wprawdzie wielu poważnych wśród strzałów chodziło,
I rzesze do rozejścia wszędzie namawiano.
Ale ludziom się cofnąć niepodobna było,
Gdy tłumy ze stron wszystkich zaatakowano.

Ogniem silnym rotowym najsamprzód rażono
Najnędniesze istoty: żebraków zbiedzonych,
Następnie w Bernardyński ogród wymierzono
Wyloty karabinów pozłomo wzniesionych.

Kilku księży przechadzki po nim używało
(Jak to zwykle wypływa z życia klasztornego)
Przeto cudem istotnym zaprawdę się stało,
Że wówczas nie zabito z kapłanów którego.

Największy jednak ogień zbójcy skierowali
W część między Senatorską — Przedmieście Krakowskie,
Gdzie ludzie — niby muchy rzęsiście padali,
Przyjmując z rezygnacją dopuszczenia Boskie.

Odgłos strzałów sprowadził naród wracający
Z pogrzebu Sybiraka-więźnia Stobnickiego,
Który zmarł w odrodzenie Ojczyzny wierzący,
Wśród żalu i szacunku w kraju powszechnego.

Kostromsey i Muromscy żołdaci pułkowi
Rozdzieleni rotami strzelali w zapale,
W Senatorską ku stronie Miodowej rogowi,
Na długość Święto-Jańskiej, Piwnej i Podwale.

Nowy Zjazd z Krakowskiego Przedmieścia rażono
I z terasy Zamkowej — a z Zamku puszczano
Racę w lud niemogący myśleć nad obroną
Bezbronnym braci, których wokół mordowano.

Gorczakow nie chciał przyjąć miejskiej deputacyi,
Do Płatonowa przeto udano się liczenie,
A ten prosbie odmówił wstawienia się racyi,
Twierdząc, że co rząd robi — *robi całkiem ślicznie!*

Wobec tego musiano przez Wielopolskiego
 Starac się o wstrzymanie rozlewu krwi polskiej.
 Który molestowany, do powozu swego
 Siadł — i ruszył do herszta drużyny mongolskiej.

Powszechnie ukochany doktor Chałubiński
 W śmiełej roli stangreta zajął kozła deski.
 I choć wiedział, że wisi nad nim kamień miński.
 Wpółśród strażów dojechał przed Zamek królewski.

Co mówił Wielopolski z księciem Gorczakowem,
 Zostanie tajemnicą nieznaną nikomu,
 Lecz pewnie krew rozlewać radził hrabskim słowem.
 Gdyż ze Zamku dnia tego nie wrócił do domu.

Tymczasem coraz lepszą rzeź w mieście sprawiano:
 Dziel siekła ręczną bronią i kłóła pikami...
 A zabitych — z odzieży gdy poobdzierano —
 Na Zamek wlekli, wiążąc do koni nogami.

Chcąc dalszym okropnościom zapobiedz szczęśliwie,
 Zakonnik z krzyżem w ręku, na czele wyznawców:
 Śpiewając suplikacje zbożnie, świątobliwie,
 Kroczył śmiało naprzeciw pijanych oprawców.

Moskale się zachwiali... zrazu pewna trwoga
 Ogarnęła morderców — lecz wkrótce, po chwili,
 Któryś krzyknął: — *Rebiata, pajdlom i na Boga!*
 Poszli — i bagnetem w księdza uderzyli.

Od rannego i od kolb tuż przewróconego
 Kapucyna, krzyż przejął jakiś młodzian śmiały.
 Ktorego zaraz skłuto, i zakrwawionego
 Zawleczono do Zamku, gdzie trupy leżały.

Gdy upadał młodzieniec, krzyż porwał w swe ręce
 Jakiś Izraelita, i dzierżył wysoko
 Tak długo, aż zabity — po przebytej mecie —
 Upuścił go na ziemię, zlaną krwi posoka.

— *Hurra!* wrzaśli żołdacy... i ostrzem bagnetu
 Ściągając w miejscu z poległych stosy ciał przedgrobne.
 Przeszli jak duch zniszczenia... jak bies z oceretu...
 Zrabawszy krzyż z Chrystusem w kawałeczki drobne.

Na rogu Senatorskiej druga grupa ludzi,
 Gdzie cukierni Belego był napis czytelny,
 Kłęcząc na miejskim bruku, podziw w duszach budzi,
 Śpiewaniem wespół strażów: *Święty—nieśmiertelny!*

Tu znów konni żandarmi i dzikie Kozaki
 Natarli na kłęczących swemi ramakami.
 I tratując kopytni, dali się we znaki
 Przez cięcia w głowy ludzkie krzywemi *szaszkami*.

— *Módlmy się i śpiewajmy!* wołano ogólnie,
 Więc śpiewano o Bożem świętem zmiłowaniu.
 Przy jęczeniu i krzykach mordowanych wspólnie,
 Przy ciągnięciu krwi chlustaniu — męczonych konaniu.

Kobietę, wołającą na kłęczących: „*liłosci!*“
 Bez liłości zabito — a trupa nagiego
 Wlekli brukiem aż ciało rwało się od kości.
 Do truparni mongolskiej: — Zamku królewskiego.

Staruszek szedł przez Piwną ulicę o lasce,
 Tam zbiorów kilkunastu wpadło nań z kolbami.
 A chociaż się błagalnie polecał ich łasce,
 Padł w rynsztoku nieżywy pod ciosów razami.

W Świętojańskiej ulicy akademik hoży
 Zaskaniał parę niewiast na kolanach zgietych,
 Za co poświartowany — jak męczennik Boży...
 Straszny widok przedstawiał w kawałkach pociętych.

W dalszej części ulicy — gdzie biedniejsi żyli —
 Własną pierś nadstawiając dorodni młodzieńcy.
 Z rąk silnie powiązanych łańcuch utworzyli,
 Wstrzymując napór ludu, mimo jego chęci.

Zobaczywszy, że na plac ludu nie puszczają:
 — *Wot kakaja zdieś sztuczka!*... wrzasnął wróg pijany...
 Patrzysz... biorą znów za broń... mierzą i strzelają...
 Upada kilkunastu — i... łańcuch przerywany.

Ludzie wałą czeredą wprost na plac zamkowy.
 A za nimi, na tyłach, Kozaków kaskada,
 Więc piechota poczyną znów ogień rotowy,
 Od którego Kozunów dwóch na ziemię spada.

W znacznej liczbie zginęli tu nasi biedacy —
 Lecz namiestnik Gorczakow w Kozacy sprawozdaniu
 Nikozemnie świata głosił, że owi Kozacy
 Śmierć znaleźli z rąk polskich w *buntu* uśmierzaniu.

Przed kolumną Zygmunta zabitych składano
 Do fiaków sprowadzonych — gdy zaś o te trupy
 Z Moskalami na pięści zapasy staczano...
 Kosły przeto od strażów mordowanych kupy.

Młoda, piękna kobieta, pomoćna w znoszeniu
 Poległych i ranionych — strzał w piersi dostała —
 Upadłszy... podniosła się... i biegła w cierpieniu:
Dobijcie mnie, dobijcie!... rozpacznie krzyczała.

Nawskroś kulą przeszytą naród unieść zdołał.
 Lecz śmiercią przypłacił ten czyn kilkunastu.
 Choć pewnie i niewiastę do chwały powołał
 Bóg — co kazał tępieniem zajmować się chwastu.

Liczni księża zakonnici ze świętym wiatykiem
 Ciężej rannych *wśród strażów* na śmierć spowiadali,
 Mimo czego żołdaci w rozjuszeniu dzikiem
 Niektórym przez dobicie zgon zaraz zadali.

W zamku królów, na dole, ołbrzymia komnata,
 Całkowicie trupami wypełniona była,
 Z których krew spływająca na przekleństwo kata,
 Jak rzeka — na posadzce — głębię zaczerniała.

Oprócz trupów w tak straszny sposób zaciągniętych
 Do Zamku królewskiego — ośm wielkich furgonów
 (A przy każdym po czterech konie zaprzagniętych)
 Bezustannie w obręby fortecznych zagonów...

Wozili ciała ofiar poległych bezbronne
 Do dołów w cytadeli z *dawna wykopanych*,
 Aby cyfry zabitych omylić pozgonnie
 W szachtach wspólnych, i w warstwach wapnem prze-
 [sypanych.

Wypróżniły się place po krwawej ofierze.
 Rozpalili ogniska *zwycięzcy żołdaci*,
 Pijąc *wodku* — szacując wydarte grabieże —
 Jak to czynią brutalni, pospolici kaci.

Na donos policyjny, że skryto poległych
 W ubikacjach hotelu europejskiego,
 I w resursie kupieckiej, i w domach przyległych,
 W sieniach gmachu Reslera — w cukierni Belego...

Dzicz kupami ruszyła bez noszów, bez wozów,
Gdzie zaraz między sobą utarczki stoczono,
A zabitych obdarłszy z odzieży, z precjozów,
Całkiem nagich do Zamka nędznie zawleczono.

Zbuntowanej Warszawy pieśń brzmiała noc całą
Na ironie okropną rozszalałym wrzaskiem,
Przyczem liczne zółdactwo krew z bruków ścierało,
Wysypując kałuże popiołem i piaskiem.

Murarze zabielił na domach krwi ślady,
Zeskrobawszy starannie rozpryskane mózgi,
By wykazać dowodnie dla laszej gromady,
Przez jak krwawe Warszawa przejść musiała różgi.

W noc tę całą kapłani spieszyli miłośnie,
By rannych przysposobić do drogi wieczystej —
Więc dzwonki przy wiatkach jęczały żałośnie
W poprzedzanem komunii świętej, uroczystej.

Tentent koni zaburzał zwykłą ciszę nocną...
To patrole zbójckie bez przerwy biegali,
Jak gdyby dla przestrogi, że siłę ma mocną
Car — z którego imieniem na postrach strzelali.

Warszawa tę noc straszną bezsensnie spędziła,
Gdyż ni jednej rodziny nie znalazł w grodzie,
Coby członków nieszczęścia placzem nie łzawiła,
Przekazując pamięci rzeź w polskim narodzie.

Kazimierz Zienkiewicz.

WYPADKI DZIEJOWE w pierwszym 5-leciu wieku XX-go.

- R. 1901 2 lutego. Prezydent Friedlein wygłasza w Radzie miejskiej 198-my nekrolog.
" 18 marca. Komitet dla przywiezienia zwłok Słowackiego ma już zebranych 250 guldenów.
" 21 listopada. Ignacy Daszyński zostaje ministrem bez teki.
R. 1902 8 kwietnia. Hrabia Tarnowski ma mowę o galicyjskiej Kasie Oszczędności.
" 11 maja. Portret posła Weigla zostaje napowrót zawieszony w cechu rzeźników.
" 12 czerwca. Turliński otwiera na nowo restaurację pod firmą „Nagadusza”.
" 14 sierpnia. „Życie” po raz 22-gi zmienia właściciela i zamienia się na półrocznik.
" 20 listopada. Marchewski wchodzi do Panteonu.
R. 1903 2 marca. Poseł Rutowski przenosi się do Transwaalu i zostaje tam ministrem marynarki.
" 18 kwietnia. Loteria liczbowa zostaje zniesiona... we Włoszech.
" 22 maja. Stojalowski zostaje biskupem krakowskim.
" 14 czerwca. Wybór Hirscha Landau na prezydenta miasta.
" 28 października. Cesarz Wilhelm wydaje swą siostrę za Fałata (w ostatniej chwili F. zrywa małżeństwo).
R. 1904 19 stycznia. 5-letni jubileusz 14-go.
" 22 lutego. Hrabia Stanisław Tarnowski wygłasza mowę o Kasie Oszczędności.
" 29 lutego. Sejm galicyjski otwarty o g. 11 rano, zostaje zamknięty o g. 1 po południu.
" 7 maja. Stanisław Szczepanowski odkrywa kopalnię złota na Dębniakach.

R. 1904 20 grudnia. *Słowo Polskie* ogłasza prospekt: Każdy prenumerator otrzymuje codziennie po 2 tomy powieści, co niedziela butelkę szampana, a raz na miesiąc złoty zegarek.

R. 1905 22 marca. Sienkiewicz pisze dalszy ciąg „Krzyżaków”.
" 30 kwietnia. Układy o opuszczenie Wawelu przez wojsko odłożono do r. 1925.
" 11 maja. Hrabia Stanisław Tarnowski pisze artykuł o galicyjskiej Kasie Oszczędności.

Drobiazgi.

Do wiadomości JW. hr. St. Tarnowski podajemy, że księżna Katarzyna Radziwiłłowa z domu Rzewuska, kochanica Cecil-Rhodesa znosi z nim wspólnie obciążenie Boerów. Mógłby się pan hrabia wstydzć za tę... demokrację — szczęściem, że księżne i hrabiny nasze, nieraz już były kochanicami Moskali. a więc przyjaciółka Cecil-Rhodesa może chodzić jeszcze z podniesionem czołem...

Może się natomiast pan hrabia wstydzć dla odmiany za Anglię, bo lord-major Londynu, mr. Newton, trochę większa figura niż p. Szczepanowski, stoi obecnie przed sądem za szacherki giełdowe.

Hr. Clary przestał być prezydentem gabinetu, natomiast został członkiem honorowym towarzystwa dziennikarskiego „Concordia”. Podobno okropnie się cieszy z tego awansu.

Skoro tylko p. Wittek, minister kolejowy, został prezydentem gabinetu, zaraz się wykoleiło kilka pociągów. Zachodzi ztąd obawa, aby się cały gabinet nie wykoleił.

Wydawcy dzienników galicyjskich pomimo zniesienia stempla... nie podwyższyli ceny prenumeraty. Należy uznać i podnieść tę ofiarną obywatelską.

Zaczął się Sejm w piątek, a skończył w sobotę.
Poradźcie tu człeku na taką mądrość!...

Mickiewicz, największy poeta, kapłan narodu, zastawiał często zegarek, aby mieć na chleb dla dzieci.

Kraszewskiemu, stojącemu na szczycie swych zasług i sławy, na 50-letnim jubileuszu, obchodzonemu przez cały naród jako wielka manifestacja polityczna, ofiarowano 20.000 rubli.

T. T. Jeżowi, znakomitemu powieściopisarzowi, jednemu z największych patriotów, żołnierzowi walczącemu za Ojczyznę, człowiekowi stojącemu prawie w nędzy, na 50-letni jubileusz ofiarował naród... figę!

Henrykowi Sienkiewiczowi, hojnie płaconemu przez wydawców, po 25 latach pracy powieściopiskarskiej wręczony zostanie dar... 100.000 rubli.

Nauczycielem gimnazjum cieszyńskiego.

Za to, żeście porzucili
Domy wasze, kółka wasze,
By na kresach wzmacniać pracę
Plemię nasze —
Sokolowski, poseł znany
Z bicia czołami przed żydami,
Śmiał was nazwać w parlamencie
Wybiórkami.

Niech nie ranią was te słowa...
Choć stepem bij głuپیego
(Mówi Pismo) nie wybijesz
Głupstwa z niego.

Wam nagrodą niechaj będzie,
Ze kraj niesie wam dank szczerzy
Za tę pracę dla narodu
Nie — kariery!

HADEL pod Józef Kuczmierczyk Kraków
DELIKATESÓW firmą **Józef Kuczmierczyk** św. Anny 2
Wielka sala do śniadań. * * Wina zagraniczne i krajowe w różnych gatunkach. * * Piwo Pilzneńskie Mieszczańskie.

„WĘGLARZE“

Obrazek z przeszłości.

Napisał KONSTANTY KRUMŁOWSKI.

I.

Pieśń przedgrobową zaszumiała jesień
I posypała żółtych liści rojem.
Na błędnym niebie osiadł chłodny wrzesień
I na wiatr białem snuł przedziwem swoim
Nad czarną ziemią — nad pustym zagonem.
Snuł — jak wspomnienie o szczęściu minionem.

Szarawy polysk wzięła na się Wisła.
Odwieczna troska rolników i włóścian.
Nisko nad ziemią jesienna mgła zwisała.
Obkleła dachy i przylgnęła do ścian.
I świat ubrała — zamaryła w połowie
W żalu po słońcu — jakby w szaty wdowie.

Prawdziwie rok był wdowi i sierocy,
Straszny rok w dziejach: sześćdziesiąty trzeci.
Rok krwi rozlewu, gwałtu i przemocy.
Rok płaczu matek i męczeństwa dzieci —
Co krwawym rylcem pisał prawa świata
Oniemiałemu potęgą caratu.

Polska, jak wdowa, zażawionem okiem
Patrzała z trwogą na drugi brzeg Wisły.
Gdzie krew spłynęła czerwonym potokiem.
Gdzie szubienice ciałami obwisły,
Gdzie z echem straszna mijała się nuta:
Jęki pędzonych i ostry świst knuta.

Wznoszono dłonie — lecz nie mógłbyś przysiądź:
Z groźbą ku górze — czyli też błaganem?
Obok bluźnierców stawał innych tysiąc
Wpatrzonych w Niebo, jakby chcieli na niem
Ujrzeć znak święty — w swej wierze dziecięcej
Tęczę: „Nie będę już cię karał więcej!“...

Ale milczące zostały Niebiosy,
Ani też z góry żaden znak był dany —
I znów sierp dzwonił i brzęczała kosa.
Znowu jak dawniej zieleniały łąny —
Lecz krew męczeńska wsiąknęła w grunt żyzny
Ludu: przyszłego obrońcy Ojczyzny.

II.

Ze zwróconemi oknami na Kraków,
Domki do Wisły wybrzeży przyległy:
Schludne obejścia mieszczan i wieśniaków.
Nierazko nawet murowane z cegły.
Do pół się kryją w zieleni i ogrodach.
Przód ich muskają szare nurty wody.

Taki to domek z dachem krytym gontem
Z za drzew wiejskiego ogródka wyziera.
Tak miły, swojski z swym bielonym frontem
Jak twarz wieśniaka otwarta i szczerą.
Jakby się zdawał zapraszać cię skromnie:
„Nie odchódz dalej!... Wstąp na chwilę do mnie!“

Przed domkiem siedzi młodych ludzi dwoje
Wpatrzonych w zorze wieczorne na niebie.
Młodzian ramieniem w pół objął dziewczę
I rzekł wesoło garnąc ją do siebie:
„No, moja Maryś, nie chmurz ino oczek!
Znów się zobaczymy, zanim minie roczek!“

„A cóż to woda obca dla flisaka?
Ho, ho! z Wisłą dobrze ja znamy!
Myślisz, że nowość dla mnie droga taka?
Małożem wód! nią galary i promy?
Przyko odjeżdżać — to już rzecz wiadoma,
Lecz nam na Wiśle — to jak innym doma.“

Kiedy ostatni łód puści z wiosenką,
Już ci człowieka ciągnie coś na galar.
Na piersi szkaplerz z Najświętszą Panienką.
Na dnie w kieszeni bity pruski talar.
W zanadru tytoń, w torbie chleb i fiaska
I dalej w drogę — a o resztę fraszka.

„Rankiem nad Wisłą pogoda sliczniuchna
I na zachodzie dogasają gwiazdy,
A tu nad brzegiem już krzaczki ciotuchna¹⁾.
Jakby życzyła ci szczęśliwej jazdy.
Kleńce ksiądz Wojtek²⁾ dobrej wieści poseł —
Więc w imię Boże na prom i do wiosel!“

„Tak, tak, mój Stachu! — dziewczyna odeprze.
Wiem, że do drogi to wam — zawsze eni się
I u was zawsze co nowe — to lepsze!
Toć i mój tatuś był z młodu na flisie
I dziś na Wiśle bierze go oskoma.
Ze go i trudno nieraz strzymać doma.“

„Ale dlatego, że ja dziewczę głupie,
Nie myśl, że zbędiesz i dziś mnie łada-czem.
Pod zimę flisak rad siedzi w chałupie,
Teraz w jesieni jest-że tłuc się za czem?
Ja podsłuchałam — mówili ojcowie.
Ze wam tam pono nie flis teraz w głowie!“

¹⁾ Ciotuchna w narzeczu flisackim oznacza wronę.

²⁾ Ksiądz Wojtek: bocian.

„Ja się już o to pytała matusi.
Powiedz mi Stachu! co właściwie będzie?”
Chłopak jej odparł: „Będzie, co być musi!”
Dziewczę podjęło: „Rozgadują wszędzie —
Nie wiem, czy prawda... Matusz nie pozwala
O tem i mówić — że wy... na Moskala...”

„Tak, na Moskala! zgadłaś Maryś moja!
I to dziś jeszcze! Słyszysz? w nocy *dzisiaj*!
Nie wiem jak kto tam — a ja nie mam *boja*!”
Smutno mu na to odparła Marysia:
— „To jest rzecz pańska — tylko się zastanów.
Co chłopu głowy nadstawiać za panów?!”

„To rzecz *nie* panów! — odrzekł Stach jej na to.
To rzecz tak samo chłopska jak szlachecka.
To rzecz jest wspólna i z dworem i z chatą.
Zarówno święta dla starca i dziecka!
Przeklęty, kto jej przed ludźmi nie wyzna.
To rzecz i pańska i chłopska: Ojczyzna!”

Dziewczę wybuchło niewstrzymanym płaczem:
„Oj, dolaż moja! oj Stachu, mój Stachu!
A więc to prawda? Już się nie zobaczym?!”
Chłopiec jej odparł: „Nie płacz, niema strachu!
Wrócę do ciebie i zdrów i ten samy —
A wtedy — prawda? Na zapowiedź damy!”

Wtem drzwi skrzypnęły — stary jakiś człowiek
W drzwiach się ukazał i w mroku szarawem
Patrzył na młodych z żalawionych powiek.
I jał obcierać sukmany rękawem
Łzy, co ze starych oczu jak groch leca
I rzekł: „Pójdź Stachu, pogadamy nieco!”

III.

Weszli do środka. Pod ścianą u stoła
Siedział staruszek w zakonnej sukience.
Kaptur cokolwiek odchyłony z czoła,
I w zamyśleniu głowę wsparł na ręce,
Na pierś zaś spływa siwa broda długa —
To ojciec Wacław — czczony Boży sługa.

Ksiądz Wacław wszędzie i wszystkim znajomy,
Zwiedzał zarówno najuboższe chatki,
Jak dwory szlachty i magnackie domy.
Oczeli go starzy i kochały dziewczki,
Którym za pacierz — na dobrą zachętę
Rozdawał nieraz wizerunki święte.

W stanie kapłańskim żył pół wieku z góry,
A pod habitem krył niejedną bliźnę
I znał Spielbergu dobrze loch ponury
I na Sybirze cierpiał za Ojczyznę.
Pokorny, cichy, z modlitwami swemi
Chodził i czynił — jak święty na ziemi.

Stach ucałował z czcią dłonie kapłana,
Przy sobie miejsce wskazał mu staruszek.
We drzwiach stanęła Maryś zapłakana,
Mnąc niespokojnie biały swój fartuszek,

Gospodarz rzekł jej: „Idź, zobacz na dworze.
Czy niema kogo — i ostań w komorze!”

A ksiądz głos zabrał: „Przyszła kolej synu
Teraz na ciebie — idź więc w Imię Boże.
Tam, gdzie Ojczyzna wzywa cię do czynu!
Panna Najświętsza niechaj cię wspomóż.
Na drogę weź ten szkaplerz Pani Nieba.
A teraz słuchaj, co czynić potrzeba:

„Jak ci wiadomo, stoją tu na Wiśle
Cztery galary niby z węglem pruskiem,
Pod spodem broń jest schowana.

Jak myślę,
Pewniejsza droga wodą niżli wózkiem.
Bo na granicy podejrzeń nie wzbudzi:
Tu masz pasporthy dla siebie i ludzi.

Rzecz najtrudniejsza przebyć ją — a skoro
Przebędziesz bracie — dokonałeś dzieła!
Po drugiej stronie nasi ją odbiorą,
W tem już ich głowa, żeby nie zginęła.
Płyn tedy synu dzisiaj z twymi ludźmi,
rłyn i zrób swoje... A pamiętaj, wróc mi!”

„Czy zaraz jechać?” — zapytał Stach księdza.
„Za chwilę — czekam na jednego żyda:
Żyd, lecz uczciwy — nieraz tydzień spędza
Tam u Moskali... On już nas nie wyda...
Ma z nimi handel, że dobry znajomy,
Gdy będzie z wami — przeszczezarcuje promy”.

Drzwi się otwarły z ostrożnym szelestem,
U drzwi żyd stanął i spoglądał w kółko.
„Ny, padam do nóg! Proszę państwa jestem —
Mówił półszepem, kiwając jarmułką —
„Ny, proszę, jedźmy bez żaden ambaras!”
„Siadajcie Mordku — rzekł ksiądz Wacław, — zaraz!”

„Nie trzeba siadać, tylko pliwacz trzeba!”
„Ty nas nie zdradzisz?” — „Ja mam zdradzić, na co?
Ja rozmaity jem kawałek chleba,
Co mnie do tegi, jak państwo zapłacą?
Ja wziął pieniędzy — ten kapitan zna mnie.
On poszachruje — on to robi dla mnie!”

„Więc jedźcie z Bogiem! — rzekł ksiądz uroczystie,
Jedźcie! już czas wam i zwlekać daremnie,
Bywajcie zdrowi! Tam Stachu masz w liście
Wszystko, co *oni* chcą wiedzieć odemnie...”
W tej chwili wpadła biała i zmieniona
Płacząca Maryś Staszkwici w ramiona.

„Bądź zdrowa Maryś! bądźcie ojcze zdrowi!
Coś wziął na syna sierotę-przybłądę.
Będzie, co będzie — jak Bóg postanowi.
Ja z wami zawsze duszą moją będę.”
Ksiądz rzekł do żyda: „W twem ręku krew nasza”
I kapłan ścisnął dłoń żyda... Judasza!

(Dokończenie nastąpi).

Anim wiedział.

(Erotyk).

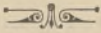
Z mych wiosennych uczuć złudzeń
Wyleczony, zeszytywniały,
Zapomniałem, że mam serce,
Nie wierzyłem w ideały.
Ty uśmiechem twoim srebrnym
W życiu mem zrobiłaś przedział,
Ze wraz z tobą i ja szczerze
Śmiać się będę... anim wiedział!

Lecz uśmiechy prędko przeszły,
Rzecz zbyt była wielkiej wagi,
Chciałem walczyć o wzajemność,
Chociaż... brakło mi odwagi.
Miłość szczerą bywa trwożną
I opartą na ofierze,
...Anim wiedział... że w mych latach
Ja tak będę kochać szczerze!

W końcu o mej tajemnicy
Świegotady już ptaszcza.
Tylko tobie było obcem,
Ześ mnie w złote skuła pęta.
Wobec gwiazd, mą tajemnicę
Jam ci całą wypowiedział...
Ze całować tak gorąco
Ja potrafię... anim wiedział!

Choć nam serca były równo.
Nadszedł kres rozkosznej złudzie,
Wierną parę nas kochanków
Rozłączyli świat i ludzie.
Rozdził z tobą okupiłem
Łez gorących morzem całem,
Ze ja tyle łez odnajdę...
...O tem luba... nie wiedziałem!!

Nelin.



Praktyczny.

- Nie mogę pana przyjąć do mojego biura, bo ja tylko przyjmuję żonaty.
- A to dlaczego?
- Bo tylko żonaci wiedzą, co znaczy posłuszeństwo.

REZYGNACYA.

Czy sądzisz gdy w twem sercu wre,
Szaleją wszędzie burze?
Ze życia rozpaczliwą grą
Rozumie ktoś tam w górze?

Czy z wiedzą twoją, czyli bez
Łos dzielisz braci mnóstwa.
Najwyżej z śmiechu i twych łez
Igraszką jesteś Bóstwa!

Choć żaden cud ci nie da znać,
Co wiedzieć chciałbyś — aleć
Jest wolno i w modlitwie łkać
Rozpacz — wierzyć — szaleć.

I wolno ci pioruny kuć
I ścisnąć słabe pięście.
Gdy tylko możesz — łudź się ludzi!
W złudzeniach wiary — szczęście!

Bo wszystko jedno, czy twój duch
Trwa w wierze, czy też bluźni.
Wiatr twoje sny rozwieje w puch,
Czy prędzej — czyli później!...

Konstanty Krutowski.

Jeszcze trochę o kochaniu.

Kochać, kochać! słodkie słowo,
Pocałować — słodsze jeszcze!
Ja się trzymam tej zasady:
Wciąż całuję i wciąż pieczę...

I nie pytam się dziewczyny,
Czy mnie lubi, czy mnie kocha?
Chwytam, ścisnę i całuję,
Choć mi szepcze: ani trocha!

Ani trocha? — kłamie dziewczę.
Bo jej buzia koralowa
Sklada się do pocałunku
I... całować już gotowa!

J. Hleński.

Rodaku!

Jeżeli ciekawy dowiedzieć się nieco o życiu
i celu jego — czytaj

„Przystanek Ziemia“.

świeżo wydany w Krakowie (365 str. druku
do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 3 korony.

Hotel Polski

pod



„BIAŁYM

ORŁEM“

Kraków, Florjańska I. 42.

Wewnątrz i zewnątrz gruntownie
odrestaurowany, z komfortem
w najdrobniejszych szczegółach ur-
ządzony, nieopodal Dworca kole-
jowego i przystanku tramwajo-
wego.

**Pokoje familijne
i pojedyncze.**

CENY NADER UMIARKOWANE.

Obsługa doborowa.

Stajnie i wozownie.

Poleca się względem
Szanownych Gości

Właściciel.

Rok 1841.

MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

poleca **miody** w butelkach, na garnce i na szklanki, w pokojach gościnnych

Miód myśliwski . . . butelka	30 ct.	Miód stołowy lekki butelka	50 ct.	Miód kuracyjny . . . butelka	80 ct.
Miód lipowiec . . . „	35 „	Miód stoł. mocny . . . „	60 „	Miód esencja . . .	1 zhr.
Miód trojtniak . . . „	40 „	Miód wytrawny . . . „	70 „	Miód kopowiec butel.	1 zhr. 20 ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

M. DERDZIKOWSKA

pod zarządem B. Dobrzańskiego

■ w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej Nr. 16. ■

Największy zapas, po najtańszych cenach

Obuwia wszelkiego rodzaju od zwykłego do salonowego.

Na przestrzeni Podgórze-Kraków.

Most podgórski, ów most siamski, łączący 2 braci, niezwykle ważny dla komunikacji — jako że po nim wędruje dziennie tysiące westchnień i innych miłosnych przesyłek z jednego brzegu Wisły na drugi — z chwilą, gdy na nim staną lampy elektryczne, będzie jeszcze więcej fatygowanym.

Cóż ale czeka tu śmiałego przechodnia? Niskie poręcze i rzadkie, któremi już pono jedną ofiarę, nieboszczyka Zielińskiego, przerzucono na dół, i które wogóle bardzo łatwo nieszczęście spowodować mogą — ołbrzymie kałuże w czasie deszczu i gwoździe zawsze wystające i straszne przeciagi.

Jak długo taki stan panować będzie na moście, oświadcza grom podpisanych osobom interesowanym, że na zroki (randki) stawiać się nie będą, *Caveant consules!*... Podpisz.

— Cóż to, Leon żeni się pono?
— A jakże, i to zachowując ten rodzinny zwyczaj, że się żeni nie tu.
— No? no? gdzie tam znówu? Bo to dziać jego pojał warszawiankę, ojciec sięgnął po połowicę w Poznańskie...
— No, Leon uderzył bliżej: do Podgórzanki...

GALATEA.

(Sylwetka).

Czoło dumne i wysokie
Wśród spokojnych wiecznie rysów.
Tak jak marmur patrzy chłodno
Wpółśród grobów i cyprysów.

W dużym oku szafirowem.
Czy ją cieszy co, czy boli.
Czytasz jeden tylko wyraz
Nieugiętej, silnej woli.

Smukła wzrostem, jak topola,
W ruchach istna siostra łani.
Patrzy dumnie, jak królowa,
A oczyma... serca rani.

Z królewskiego piedestału.
W niewielicze życia pęta.
Czy ją strąci kiedykolwiek
Miłość dotąd — niepojęta.

Serce jej, jak skała twarde,
Burza uczuć czy nie zlamie,
I pod czyich zakątek słowem...
Ty otworzysz się Sezamie?

Tajemnica niezbadana,
Lecz gdy raz odtają lody,
Wtedy zniknie brak jedyny.
Przyjdzie ciepło do... urody!!

Emanuel.

Pokój światowy.

Północny niedźwiedź, którego zmęczyły
W ciągłym czuwaniu wyczerpania siły,
Rzekł: „Chcę okazać mą łaskawą godność,
Niech zapanuje na świecie łagodność.

Najnowszy ukaz krwawe boje zniesie
I będzie pokój tak w kniei, jak w lesie!
Zrzecemy się wszyscy krwi, kości i mięsa,
Niech każdy wolno gdzie chce — się wałęsa.

Precz z pazurami! na bok kły kolące,
Dość pożywienia znajdziemy na łące.
I dosyć trawy ma ugor i błonie!...
Złożmy więc wszyscy bratobójcze bronie!!“

Wobec tak wzniósł postawionej kwestyi.
Błogo na sercu było każdej bestyi,
Biegić jaki taki do lasu satrapy,
Sciśkał mu — słabszy liźał nawet łapy.

Na cześć niedźwiedzia, jak świadczyć zapiski,
Wzniesiono nawet pomnik w kniei bliskiej,
Fakt zaś sławili półuczeni mowce,
Lecz kto naprawdę z nich broń złożył?...
[Owce!...]

Konstanty Krutowski.



WARSZAWSKI MAGAZYN OBUWIA

w Krakowie, ul. Karmelicka I. 36.

Wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecięce przeważnie ze skór warszawskich słynnych z dobroci i trwałości.

Utrzymuje w magazynie obuwie gotowe, jak również przyjmuje wszelkie obślunki i reparacje, które skutecznie szybko i punktualnie, po cenach możliwie niskich.

Polecając się względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem

Ignacy Goryczko z Warszawy.

Magazyn jako chrześcijański w niedzielę zamknięty.

ILLUSTROWANE
CENNIKI
na żądanie
wysyła się darmo.



Znane z dobroci i regularnego chodu zegarki prawdziwe genewskie

dokładnie uregulowane, za rzetelne 3-letnim poręczeniem

zegary ścienne, pendułowe i budziki

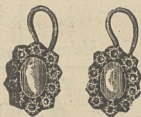
oraz

*** wyroby jubilerskie ***

złote i srebrne urządzenie stemplowane, odznaczające się
gustownem, elegancją i trwałem wykonaniem

poleca najtaniej i w bogatym wyborze

Emil



Goldwasser

w Krakowie

ul. Grodzka Nr. 58.

Magazyn założony w r. 1869.

Zlecenia z prowincyi
odwrotną pocztą.

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie
i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca

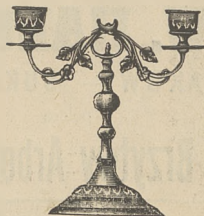
po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy właścicieli winnic szlachealnych
w Szeged przy Tokaju.

H. FRITSCH Mały Rynek Nr. 1.



Obrazki ślubne i pierścionki
zaręczynowe każdej
wielkości.



Na składzie
wyroby z chińskiego srebra.

Koncesyjonowany instalator urządzania wodociągów

w domach prywatnych i publicznych oraz zamiejscowych, a mianowicie:
wolno stojących **Aparatów closetowych**, urządzenia **Łazienek, Umywalni, Pryszniców, Wodotrysków**,
dostarczania wody w kuchniach i pralniach.

Gwarancya na miejscu, rozprawienie i próba rur według regulaminu Sz. Komisji wodociągowej.

Wład. Kosydarski, Kraków, Rynek główny L. 24.

(NADEŚLANE).

Salon Mód

M^{me} KUNZÉ

Kraków ulica Szewska Nr. 20,

I piętro.

— **Kapelusze damskie** —

podług ostatnich żurnalów

przybrania damskie wieczorkowe

i t. d. i t. d.

oooooooooooooooooooo

HANDEL WIN

pod firmą

J. GRALEWSKI

w Krakowie, ul. Grodzka 44,

zalożony w roku 1806, utrzymuje na
składzie wina węgierskie, austrya-
ckie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny
Cognac i araki francuskie, oraz wystawę
śliwowięc syryjską i sprzedaje je w większej lub
mniejszej ilości, po cenach umiar-
kowanych.

Składy transytowe dla prowincyi:
ulica Bracka 13, ul. Stolarska 5,
ul. Kanonicza 20.

W. HALSKI

KRAKÓW — SUKIENICE

poleca

Brzytwy Arbenza.

F. LORD

Kraków, Floryańska 55,

MASZYNY, NARZĘDZIA

i artykuły techniczne

dla wszelkich zakładów fabrycznych i prze-
mysłowych.

Skład przyborów elektrycznych

firmy

Siemens i Halskie

Instalacja elektrycznego oświetlenia i prze-
niesienia siły.

Projekta i kosztorysy bezpłatnie

Telefon Nr. 230.

Fason podług ostatniej mody.

GORSETY

najnowszej konstrukcji

wykonuje

sławna **Fabryka gorsetów**

H. Schmedlera w Krakowie

na **Stradomiu 15, I. piętro.**

Rozmaite specjalności. — Gorsety letnie.

Cena od 2—20 złr.

Zamówienia na prowincję skuteczną
odwrotną pocztą.

Kraść, a kraść!

Gdy bezkarnie kraść we Lwowie
Wolno, toż w niejednej głowie
Zrodzi się myśl, że i jemu
Ukraść wolno. Po jednemu
Kraść gotowi cni bankowcy,
Zaliczkowcy i kasowcy...
Najostrej tych zasadzą,
Co najmniejszą kwotę zwędzą.
Stąd jest sens moralny taki,
Że kraść może ładajaki,
Lecz złodziej tem bezpieczniejszy
Im plan jego wydatniejszy.

Melon.

Nowo otworzona

**RESTAURACYA
WARSZAWSKA**

w Krakowie, ul. Szewska I. 20.

Poleca się Sz. P. T. Publiczności:

Obiady z 3 dań po 40 ct.

Śniadania po 15 ct.

Kolace po 25 ct.

Co czwartek i niedziela flaczki
po warszawsku po 12 ct.

Bufet bogato zaopatrzony.

BILARD — GABINET.

2—6

Z poważaniem

Jan Krether.

Nadszedł świeży transport.

Na Gwiazdkę poleca

M. Niemetz, optyk

i mechanik

w Krakowie, Sukiennice 30,

Łyżwy z najlepszej stali — i „SKI“ z Kristana:

Szkatułki samogrające, nad 600 me-
lodyj, od

8 złr. 50 centów;

Symfonie, Arystony, Monopany,

Herofony i t. p.;

Latarnie magiczne;

Maszynki parowe (Modele)

Stereoskopy i obrazy najtaniej;

Aparata fotograficzne Zeusa, Goerza,
Auchütza;

po cenie fabrycznej — u mnie najtaniej.

Ceny ogółem najprzystępniejsze.

Kapelusze, Cylindry, Czapki,

Beliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, Parasole, Laski, Kufry, Torby, Paski
poleca w wielkim wyborze

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ul. Sławkowska 8, vis a vis Hotelu Saskiego.

Magazyn towarów bławatnych,

→ materij wełnianych i bawełnianych na damskie suknie,

Sukna, Kamgarny, Chewioty na ubrania męskie, Płótna, Schirtingi, Bieliznę stołową, Dreluchy, Ręczniki, Chustki, Chusteczki, Firanki, Portyery, Kapy, Koce, Serwety, Chodniki, Koldry watowane i flanelowe. Pończochy i Skarpetki, Bieliznę męską i Krawaty w wielkim wyborze.

Stanisław Barko, Kraków, ul. Szewska L. I.

Zaproszenie do przedpłaty.

1-go każdego miesiąca rozpoczyna się nowy abonament na

GAZETĘ LOSOWAŃ I HANDLOWĄ „MERKURY“

wychodzącą regularnie 2 i 16 każdego miesiąca bezpośrednio po losowaniach.

„MERKURY“ zawiera dokładny wykaz ciągłych losów austriackich i zagranicznych, listów zastawnych i t. d., rozmaite tabele, kursa, oraz popularny dział ekonomiczny, handlowy, ubezpieczeniowy i informacyjny.

Z końcem roku bezpłatny dodatek:

„ROZNIK FINANSOWY“ PRENUMERATA

czterocznica wynosi tylko złr. 1-80
półrocznica —90

Numer okazowe darmo i opłatnie.

Administracja: Kraków, Rynek gł. 5. — Nr. telefonu 354.

W. Halski Kraków, Sukiennice

poleca kompletne wyprawy kuchenne,
lodownie pokojowe, maszynki
ameryk. do robienia lodów.



Wodociągi

tak w Krakowie jakoteż na prowincji urządza pierwszy koncesyjonowany instalator

KAROL MARKUS Kraków, Szpitalna 18.

Wielką ilość przez lat 21 wykonanych robót daje najlepszą ręką, iż zlecone roboty praktycznie wykonam.

Sprzedaję wszelkie przybory do wodociągów z mosiądzu, ołowiu, żelaza i fajansu, które w wielkim wyborze na składzie utrzymuję.

SKŁAD I PRACOWNIA SUKIEN MĘSKICH ANTONI ZAREMBA

Kraków, ul. Floryańska I. 1, I. p.

vis a vis hotelu Drożdżewskiego,

poleca Szan. Publiczności na wszystkie sezony materiały sukienne, kamgarnowe, szewiotowe i kortowe, z pierwszorzędnym renomowanych fabryk angielskich, francuskich i krajowych.

Zamówienia wykonuje punktualnie,

z materij trwałej, podług najnowszych żurnali paryskich, po cenach możliwie niskich; również utrzymuje znaczny zapas gotowych ubrań przy magazynie.

MIÓD. MIODOSYTNIĄ w PODGÓRZU

przy Krakowie, ulica Twardowskiego I. 5,

wysyła za zaliczką miód najlepszego gatunku w blaszankach nowych po 4 litry, po następujących zniżonych cenach:

Miód Kościuszkowski	Nr. 1 korzenny lub słodki	po 20 ct. za litr
"	Nr. 2 półdubelt. korzenny lub słodki	" 30 " "
"	Nr. 3 najlep. dubelt.	" 40 " "
jakoteż i inne stare miody od 80 ct. do 5 złr. za butelkę.		

Dla P. T. sprzedających oraz dla Kółek rolniczych ceny znacznie niższe.
Za blaszankę dolicza się 30 ct.

 Zamówienia pocztą skutecznie się natychmiast.

O dokładny i wyraźny adres zamawiającego uprasza się.

Przewodnik krakowski.

Wawel (Zamek królewski).

Założony w niepomnianych czasach. Z obecných budowl najstarsze z XIII. w. Część wachodnia zamku (od ul. Grodzkiej) z pałacem królewskim, basztą »Kurzą Stopą«, z mieszkaniem na l. p. królowej Jadwigi. Część gotycka z czasów Kazimierza W. — Baszta »Lubranka«. Kościół katedr. z 3 wieżami: Wikaryjską, zegarową i wieżą z dzwonem Zygmunt. Od strony Wisły dziedzinie kościelny. Dom wikariuszów przy katedrze i dom wielkorożców przy pałacu król. Szpital wojsk. Baszta »Sandomierska« i baszta »Tęczyńskich« i wejście do »Smoczej jamy«. Zwiedzać można codziennie za zezwoleniem komendanta zamku.

Katedra na Wawelu.

Pod wezwaniem św. Wacława. Zbudowana pierwotnie przez Mieczysława I. według jedných, według innych przez Bolesława Chrobrego.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagielly, Kazimierza W. i Kaz. Jagiellonczyka. Grób Miechowity i Woronicza. Thorwaldsena pomnik pułk. W. Potockiego. Z 15 kapł. najwspanialsza zygmunowska.

Groby królewskie w podziemiu: Zygmunt I., Zygmunt August, Stefan Batory, Zygmunt III., Władysław IV., Michał Korybut, Jan III. Sobieski, August II., grób

Tad. Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10, w niedzielę o 11½, zgłaszające się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wódzach, bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą, zaś skarbiec kościelny za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok) bezpłatnie.

Kościół św. Anny fundacyi Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika. Słowackiego, obrazy braci Montich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buncozi tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

Kościół dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzynskiego, obrazy brata Wacława z Oświęcimia, Simlera i szkoły lombardzkiej.

Kościół XX. Franciszkanów.

Grób króla Bolesława Wstydlwego i siostry jego św. Salomei. Pomnik Piotra i Jana Kochanowskiego i W. Pola. W króćganku klasztornym portrety 25 biskupów krakowskich.

Zwiedzać można codziennie.

Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyobr. bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czechowicza i obraz z Hiszpanii.

Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzezomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opuszczały około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

Kościół św. Michała na Skalcie.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemiński, Kraszewski, Leontowicz, A. Asnyk. W wielkim ołtarzu obraz przez Konicza, w dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających w czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

SUKIENNICE.

Muzeum Narodowe (w Sukienicach) otwarte jest codziennie od godz. 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedzielę i święta po 10 ct. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk. Pięknych (w Ryunku głównym w Sukienicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 centów.

Akademja umiejętności.

(ulica Sławkowska) Biblioteka św. Stanisława. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, diuta W. Gadowskiego (codziennie od 11-1 bezpłatnie).

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów od osoby. W niedzielę od godz. 10-12 bezpłatnie.

Skład artykułów dewocyjnych.

K. ZAJĄCZKOWSKI, artykuły dewocyjne, obrazy oraz książki do nabożeństwa, Kraków, Plac Maryacki 1. 8.

J. ANGRABAJTIS, Kraków ul. św. Tomasza 1. 10. Skład artykułów religijnych, obrazków, obrazów opiewanych i nieopiewanych, książek do nabożeństwa, różańców, szkaplerzy i t. p.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu orsz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gl. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits).

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Agencja zabezpieczenia od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Powyższe działy Towarzystwa mieszczą się w własnych gmachach w Krakowie, przy ulicy Basztowej 1. 7, 8 i 9. Porządek, co do lokalności, strony interesowane informują.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linia A-B 1. 42, wechód od ul. św. Jana.

Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słońcem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specy-

ków, krajowych i zagranicznych, perfumery, cognatów, kosmetyków przyrządzonych biurzeźnie. i gumowych, win leczniczych. Apteki chemiczne sprzedają całe i kapełne.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Oomy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15.

Laboratorium pyrotechniczne.

Ognie sztuczne, z pierwszej ręki — Laboratorium J. M. Magdzyńskiego Kraków ul. Łobzowska 43.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska »pod gankiem«. Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarami materiałnymi, korzennych, smalcu, aloniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szcztokarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłężna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiński. Magazyn Herbat i Win.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarami kolonialnymi, farb węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i kra-

jowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarami szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarel, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107, po cenach fabrycznych.

POREBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny 1. 38, polecają Skład towarami drobiażgowymi dla domowego użytku. Przyborów do krawieźnicy. Materiały różnego rodzaju do robót szycielskich, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach.

Skład herbaty.

W handlu »FORTUNA« w Sukienicach Nr. 23, (wyłężny skład oryginalnej rosyjskiej herbaty S. Perłowa.

Dentyści.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 1-szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA ulica Szpitalna Nr. 20. Doktorand med. Ordynuje codziennie od godz. 9 do 1 i od 2 do 5.

Cukiernie.

P. MAURIZIO dawniej Redolf Kraków, Rynek gl. 38. Cukry de-

serowe, owoce, czekoladki, zaprawiane czekolady, konfitury, kartony, koszyczki, strojne pudełka, bombonierki, kaszki malowane, wódki własnego wyrobu, likiery zagraniczne.

WINCENTY KONDOLEWICZ cukiernia oraz fabryka czekolady w Krakowie, ulica Szewska L. 15, Cognac prawdziwy francuski, likiery zagraniczne i własnego wyrobu

Zakłady kamieniarskie.

MARYA FISCHER, Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Kraków ul. Rakowiecka 14. Roboty z kamienia, marmuru, granitu i syenitu. Groby familijne wykonuje podług własnych lub dostarczonych projektów. Zapas gotowych pomników. Ceny możliwe niskie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządem Józefa Kuleczy w Krakowie naprzeciw cementarza.

Zakład zegarmistrzowski.

J. PEONKA ul. Szewska 1. 4, wyszkolony za granicą, b. współprac. w Tunisie, Paryżu i u Badoletta w Genewie — poleca swój zakład zegarków doborowych.

Biuro spedycyjne i Kantor wymiany.

W. BUJAŃSKI, Kraków, Kantor wymiany, Biuro spedycyjne i Sprzedaż biletów kolejowych, Transport mebli wozami patentowanymi.

Cylindry, Kapelusze, Bieliznę męską,

połeca
w wielkim wyborze

Zdzisław Zdanowicz

ul. Sławkowska 1. 8.
vis à vis Hotelu Saskiego.

Krawaty, Błkawiczki, Parasole, Łaski, Kufry, Torby,
Paski Pantofle, Kalosze rosyjskie,

Magazyn obuwia.

LEON GAŁEK Magazyn obuwia ulica Floryńska 24. Obuwie sporządzone wzorowo podług najnowszych fasonów (patrz anons).

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ, majster szewski Kraków, Rynek gł. 9, przyjmuje wszelkie zamówienia na obuwie damskie i męskie, robiąc takowe z dobrego materiału i po cenach niższych, począwszy od złr. 3-50 damskie bucki, od złr. 4-50 męskie, a buty od złr. 9-50 i wyżej, stosownie do wymagań — oraz przyjmuje kalesze do naprawy.

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16.

Jubiler.

BOLESŁAW ARMATOWICZ, Zakład jubilerski magazyn wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje wszelkie zamówienia i zamiany, Kraków, Rynek gł. L. 17.

Skład fortepianów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędných fabryk, w Krakowie, Rynek gł. l. 29. Linia C-D.

Zakłady blacharskie.

JULIAN STANKIEWICZ, blacharz, Kraków ulica Bracka Nr. 8. Odniesiony medalem na Wystawie we Lwowie 1894 r. Pokrywa dachy, zakłada wodociągi i dzwonki elektryczne, gromochrony — wyrabia ciosoty pokojowe i nadkausalowe, wanny i wszelkie naczynia kuchenne oraz reperacje tychże.

FRANCISZEK KUCZYŃSKI, blacharz, Kraków, ul. Długa l. 17, wykonuje po cenach nader umiarkowanych: pokrycia dachów, zakłada wodociągi, wyrabia ciosoty pokojowe, oraz ma na składzie

wszelkie naczynia kuchenne, przyjmuje reperacje tychże, obstalunki i t. p.

AUGUSTYN KUMER, blacharz, Kraków ul. Karmelicka Nr. 1, pokrywa dachy, kościółki, wierze, sygnatury — miedzianą, cynkiem i t. p., wykonuje wszelkie ornamenta. — Urządza wodociągi, klosety nadkausalowe, wanny, prysnice, łazienki, wentylacje, lodownie, zakłada piorunochrony i dzwonki elektryczne. Zamówienia wykonuje na czas i dokładnie.

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, l. p. nad handlem A. Hawelki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzone w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka.

W. JANIKOWSKI, kawiarnia letnia przy plantacjach, obok szkoły św. Scholastyki, w pobliżu pomnika Straszewskiego, poleca smaczne ciasta, wyborne lody itp.

Magazyny ubiorów męskich

ANTONI SADOWSKI, magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kurtów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz ulica Floryńska l. 8 w Krakowie.

W. STACHOWICZ, krawiec cywilny i wojskowy. Skład wszelkich przyborów ze złota, srebra, uniformowych, jakoteż dla c. k. Armii, dla kolejowych i państwowych urzędników, Kraków Rynek l. 30.

LEON GRABOWSKI w Krakowie ul. Szpitalna l. 36. Magazyn sukien męskich oraz skład materij angielskich i krajowych.

Zakłady studniarskie.

WINC. PIWOWARSKI, zakład studniarski, (istniejący od lat 30), w Krakowie, ulica Rakowicka, podejmuje się budowy studni wierconych, kopanych i wodociągów, oraz kutech pomp żelaznych i wszelkich robot w zakresie studniarstwa wchodzących.

Handel norymberski.

ANDRZEJ SCHULTZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Handel towarów norymberskich i galanterijnych, (założony w roku 1774). Perfumerie, mydła i przybory toaletowe. Karty i przybory do gry. Wybór korałi prawdziwych i paciorków szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawłny do szycia i haftu, przybory do robienia kwiatów, liście, papiery i bibułki, nożyczki, noże, scyzoryki i brzoźy angielskie. Potrzeby do umundurowania dla pp. oficerów i urzędników. Obstalunki natychmiast załatwia.

Skład materiałów aptecznych.

FRANC. ZOPOTHA i Sp. ulica Sienna Nr. 12. Jedynie miejsce gdzie można dostać wszelkich złót Ks. Kneipa. Ocet Ks. Kneipa na porost włosów i Kneipówkę na apetyt i wzmożenie żołądka oraz Sumbul niezawodny środek na odciśki. — Woda do ust z Saleolem niezrównana! Sport Fluid na porost włosów i przeciw łupieżowi. Crem i woda illiowa nadające białość i delikatność twarzy. Mydła i perfumy francuskie, szczoteczki do zębów i włosów, grzebienie z najlepszych fabryk. — Wazyskie wina lecznicze, koniak francuski i herbata rosyjska. Zakład rzeźbiarski.

FRANCISZEK STYCZEN rzeźbiarz, Półwie Zwierzynie pod Krakowem. Przyjmuje zamówie-

nia na figury i ozłoby kościelne i świeckie — z czem poleca się W. W. Duchowieństwu i P. T. Obywatelom.

Skład rowerów.

SKŁAD ROWERÓW. Aparatów fotograficznych i Phonografów oraz wszelkich przyborów do tychże po cenach fabrycznych poleca firma ANTONI LARISCH Kraków, Szewska 19.

Księgarnia.

J. M. HIMMELBLAU w Krakowie ulica Floryńska 5, poleca: 366 Obiadów, książ. kucharska. obyw. 1 złr — „Powszechny sekretarz“ (wzory korespondencyj) cena 1 złr. 20 ct. — „Ilustrowany Kucharz krakowski“, 2 złr.

Hotele.

HOTEL EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym, obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyn Nowości.

MAGAZYN NOWOŚCI i Towarów galanterijnych KLEMENS ZGUDA w Krakowie ul. Sławkowska l. 3, Hotel Saski, poleca: Rękawiczki damskie i męskie. Bielizna męska, kołnierze i mankiety. Wielki wybór najmodniejszych krawatek, Kapelusze, czapki, parasole i laski. Kufry, torby, przybory do podróży. Szczotki, grzebienie, mydła, perfumy, Chustki do nosa, skarpetki, szelki, Sweatery, pończochy, kaftaniki. Paski damskie i męskie. Przybory toaletowe, Portmonetki i wszelkie towary skórzanne, oraz wiele innych artykułów nowych i modnych. Wszelkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

DONIESIENIE.

Niniejszem zawiadamiam, iż

wyłączny Skład Piwa z naszego browaru

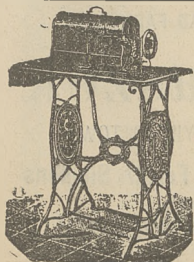
oddaliśmy na Kraków i zachodnią Galicję

p. Henrykowi Fuglewiczowi

w Krakowie, przy ul. Floryńskiej l. 33. — Nr. telefonu 32.

Znakomita dobroć piwa, oceniona przez powagi lekarskie, jakoteż staranność p. Fuglewicza w wykonaniu zamówień, dają nam rękojmię, że piwo nasze w najkrótszym czasie ogólnym popytem cieszyć się będzie.

Czeski Akecyjny browar w M. Ostrawie.



od 35 złr. wyżej.

Gwarancja pięcioletnia.

NAJLEPSZE

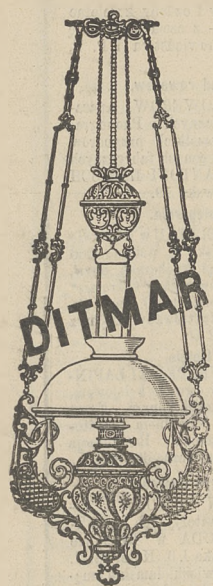
MASZYNY DO SZYCIA i HAFTU •••• SINGERA ••••

pierścieniowe, czółenkowe, Vibrating Shuttle itd., jakoteż wszelkie części składowe poleca

Fabryczny Skład ORYGINALNYCH MASZYN do SZYCIA

MICHAŁA KAMM HOLZA

w Krakowie, ulica Floryńska l. 34.



LAMPY wszelkiego rodzaju
od najtańszych do
najwykwintniejszych,
**latarnie, lichta-
rze, żardyniery,
pajaki, kande-
labry, wazo-
ny, figury**
i t. p.

R. DITMAR, Kraków, Rynek 13
Ogromny
Wybór
stolików, eta-
żerek metalo-
wych, jako też
z bambusu, pieprzu
i drzewa Kongo.

CENY JAK NAJPRZYSTĘPNIJSZE.
Zamówienia z prowincyi wyko-
nuje się odwrotnie.

Zupełnie bezpieczną Naftę Salonową
i prawdziwą amerykańską, jakoteż oliwę do
palenia poleca

R. DITMAR w Krakowie, Grodzka 13
po najprzystępniejszych cenach. (Od 5 Hlr. z odstawą do domu).

Uskutecznia wysyłki na prowincję w beczkach, kamionkach,
balonach szklanych i cynkowych we **Wtorki i Piątki.**

Abonament i większe zamówienia po cenach niższych
przyjmuje skład lamp **R. Ditmara.**

Dostawy roczne wedle umowy.

WINCENTY SATALECKI
Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urzędzona
Fabryka Parowa Wyrobów Masarskich

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

Filia: przy ul. Stawkowskiej, w Hotelu Saskim.

Wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i do-
siołowe, sławne kiełbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane,
kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę
stoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych
gatunkach, stoninę polską białą i wędzoną, kiełbasy i sardelki wiedeńskie,
kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu nie-
wyszczególnione, a które wchodzić w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotnie
pocztą z pobraniem.

! Kto !

chce oszczędzić 150 zkr. rocznie
na ubraniach męskich i dzieciennych,
niech przyjdzie do magazynu

MÜNZERA Rynek główny, L. 10
I-sze piętro.

gdzie sprzedaje po cenach nadzwyczaj niskich ubrania
marynarkowe od zkr. 8, 10, 22 i wyżej; żakietowe od
zkr. 13, 15 i wyżej; anglosowe od zkr. 18, 20, 21 i wyżej;
zaruszki od zkr. 8, 10, 12 i wyżej. Paletoty od 10 zkr.
Ubrania zimowe od 8 zkr.

Proszę przekonać się i odwiedzić mój zakład.

Z szacunkiem **Salo Münzer.**

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

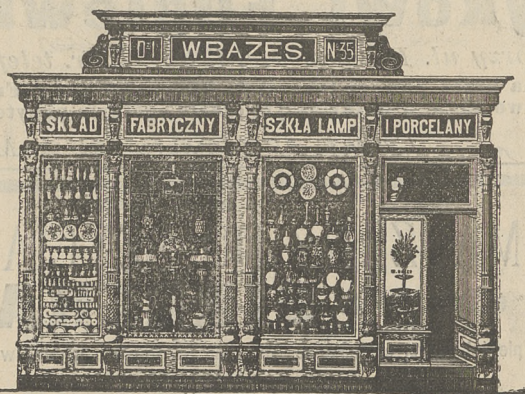
LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bezkonkurencyjnie tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

AKCYJNEGO TOW.

dawniej **Friedr. Siemens**

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.